

Należność pocztowa skłoczona ryczałtem.

Cena pojedynczego egzemplarza

REDAKCJA:

Katowice, Kopernika 14

Telefon 303

Telefon red. nocnej 486

Rękopis. nie zwracać

REPREZENTACJA

Królewska Huta

ulica Gimnazjalna nr. 39

Telefon 608



Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, narożnik Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hause.

ADMINISTRACJA:

KATOWICE

ulica Jagiellońska nr. 5

Telefon 16-98

Abonament miesięczny:

przez pocztę oraz w Ad-

ministracji 3.50 złote

z doręczeniem do

domu przez pocztę

P. K. O. nr. 303 557

Paweł Doumer wybrany 13-tym prezydentem Francji.

Briand wycofał swą kandydaturę po 1-szym głosowaniu.

Paryż, 14. 5. (tel. wł.) Zgromadzenie Narodowe wybrało w drugim głosowaniu prezydentem republiki dotychczasowego prezesa senatu Doumer'a 556 głosami. Kontrkandydat jego senator Maran otrzymał 330 głosów.

Warszawa, 14. 5. (Pat.) Wczoraj o godz. 14-tej przewodniczący senatu Doumer dokonał otwarcia Zgromadzenia Narodowego. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 14.10. Poprzedził je Incydent, wywołany przez komunistę Duclosa, który domagał się udzielenia mu głosu. Socja-

liści, gwałtownie protestując przeciwko wystąpieniu Duclosa, rzucili się na komunistów tak, że musieli interweniować woźni. Komuniści, zorientowawszy się o bezcelowości swej akcji, uspokoił się niebawem. Po pierwszym głosowaniu Zgromadzenia Narodowego, którego absolutna większość wynosiła 449 głosów, Doumer otrzymał 442 głosy, Briand 401

gł., Jemesy 15, Cachin 10, Doumergue 7, Reklm 6, Lebrun 4, Painleve 2, Maginot, Stég i Renaudel po 1 głosie. Wobec takiego wyniku nastąpił powtórne głosowanie.

Paryż, 14. 5. (Pat.) Godz. 19.30. Briand przed drugim głosowaniem wycofał swą kandydaturę. Dziś rano udaje się on do Genewy.

Rozsprzedaż obligacji pożyczki kolejowej.

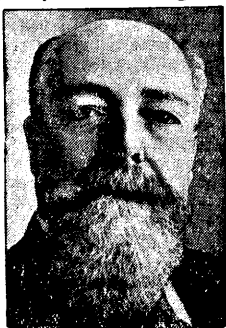
Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Onegdaj rozpoczęła się na terenie całej Francji rozsprzedaż obligacji francusko-polskiego towarzystwa kolejowego za pośrednictwem banków, instytucji finansowych oraz państwowych kas oszczędności. Rozsprzedaż oblig. trwać będzie oficjalnie trzy tygodnie. Należy się spodziewać, że wiadomości o stanie sprzedaży pierwszej transzy nadejdą za kilka dni.

Min. Matuszewski udał się do Marszałka Piłsudskiego bezpośrednio po powrocie ze Sztokholmu.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Wczoraj zrana powrócił ze Sztokholmu do Warszawy min. Matuszewski. Na dworcu powitali p. ministra wiceminister Koc oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu. Jak słychać, bezpośrednio z dworca minister Matuszewski u-

dał się wraz z wicemin. Kocem do Belwederu, gdzie zostali przyjęci na dłuższą audyencję przez Marszałka Piłsudskiego. Następnie min. Matuszewski przybył do gmachu Prezydium Rady Ministrów i dłuższy czas konferował z Premierem Sławkiem. W konferencji tej

wziął również udział wiceminister Koc. Według pogłosek konferencja ta dotyczyła spraw urzędniczych. Na posiedzeniu tem zapasie miała również decyzja w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu, o której konferował Premier Sławek z Marszałkiem Piłsudskim.



Paweł Doumer.

Paweł Doumer urodził się 22 marca 1857 r. w Aurillac (Cantal). Z początku uprawiał publicystykę, następnie przeszedł do polityki i został obrany w 1888 r. deputowanym z departamentu Aisne. Od r. 1912 zasiada w Senacie, jako przedstawiciel Korsyki. W gabinecie Bourgeois (1895) sprawował Doumer urząd ministra finansów. Zyskał sobie reputację dobrego i surowego administratora na stanowisku general-gubernatora Indochin. Kandydował na stanowisko prezydenta republiki w r. 1906 ale uległ przy głosowaniu Fallieresowi, który otrzymał 449 głosów — przeciw 371 głosom, oddanym na Doumer'a. Piastował tękę ministra finansów w gabinecie Brianda (1921/22). W r. 1927 obrany został Doumer większością 238 głosów przeciw 35 prezydentowi Senatu, który to funkcję sprawuje do ostatniej chwili.

—XOX—

Przedwczesna wiadomość.

Warszawa, 14. V. (tel. wł.) Wobec wiadomości, jakie się ukazały w niektórych dziennikach stołecznych i prowincjonalnych o przyznaniu dalekosiężnych ulg kolejowych przez Ministerstwo Komunikacji oficerom i podoficerom służby czynnej oraz ich rodzin, „Iskra” zwróciła się do mianołdajnych czynników z zapytaniem jak przedstawia się w istocie ta sprawa. Przyznanie ulg kolejowych oficerom, podoficerom i ich rodzinom według naszych informacji nie jest jeszcze przesądzoną. Ostatnio toczą się w tej sprawie pertraktacje między zainteresowanymi czynnikami, a mianowicie między ministerstwem komunikacji, skarbu i spraw wojskowych.

Zwłoki kobiece znaleziono w Tatrach.

Zakopane, 14. 5. W lesie nad Doliną Strąską na t. zw. Tomkowym czubie przewodnik Wawrytko w towarzystwie Klappera znalazł zwłoki kobiece, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. W dniu dzisiejszym na miejsce udadzą się organa policyjne, celem wszczęcia dochodzenia. Istnieje prawdopodobieństwo, że są to zwłoki zaginionej dr. Felauer-Sklodowskiej. Jak donosi „Kurier Czerwony”, przed kilku dniami otworło w Łodzi jej testament, w którym dr. Felauer-Sklodowska zapowiada, że popchnie samobójstwo, w ten sposób, by zwłok jej nie znaleziono.

Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe!

Poniżej podajemy treść listu p. Bratkowskiego. Lwów, Rzeczna Polska, jak następuje: Od dłuższego czasu cierpię na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Żyzywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Total, o którego zbawienne działanie, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście po zażyciu Totalu uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne oświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących którzy zażywali tabletki Total przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, przebie-

niach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach, osiągnęło przy pomocy Totalu czystokroć niespodziewanie pomyślne rezultaty! Total nie tylko usmierza ból, lecz w naturalny sposób usuwa pierwotki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest niezbędnym dla żołądka, serca i innych organów. Prześzło 6000 orzeczeń lekarzy! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zjadając we własnym interesie tylko Total — niema bowiem nie lepszego! We wszystkich aptekach.

Kolejarze odpierają atak napadających na pociąg w Gdyni złodziei.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Onegdaj wieczorem na stacji towarowej w Gdyni rozegrała się krwawa walka pomiędzy drużyną konduktorów, a szajką złodziei. Banda rabusiów w liczbie około 100 osób napadła na pociąg towarowy, składający się z 22 wagonów, natadowanych bekonami, cukrem i węglem, przeznaczonym na eksport. Po między kolejarzami a rabusiami wywiązała

się zacięta walka, przyczem kolejarze, broniąc pociągu, obrzucili rabusiów gradem kamieni. Ponieważ kilku złoczyńców odniosło rany, banda zaczęła się cofać, a dzieln kolejarze, widząc to, zorganizowali pościg, w rezultacie którego ujęli dwóch napastników, których oddano w ręce policji. Pozostali sprawcy, korzystając z ciemności nocy zbiegli.

Orliński poleciał na polskiej awionetce do Zagrzebia.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych wystartował z Warszawy kpt. Bolesław Orliński, udając się do Zagrzebia na międzynarodową wystawę lotniczą, która zostanie w dniu dzisiejszym otwarta. Kpt. Orliński poleciał na awionetkę P. Z. L. V., wytworzoną całkowicie w państwowych zakładach lotniczych w Warszawie. Aparat ten konstrukcji polskiej, wykonany został całkowicie z materiału krajowego. Awionetka weźmie u-

dział w wystawie, w czasie której kpt. Orliński wykonywał będzie na niej pokazy lotnicze, ewoluje i t. d. Lotnicy wyładowali wczoraj na krótko w Krakowie, po czym w tym samym dniu jeszcze odlecieli do Wiednia, gdzie przenocowali. Dziś we wczesnych godzinach rannych lotnicy nasi wystartują do lotu tak, aby zdążyć jeszcze na otwarcie wystawy, mającej się odbyć w godzinach przedpołudniowych.

Skrytobójcze zamordowanie przodownika w Podbródziu.

Warszawa, 14. V. (tel. wł.) Nocy ubiegłej w Podbródziu, gdzie już dwukrotnie dokonano zamachu bombowego na dworzec kolejowy, nieznany osobnik, członek bandy dywersyjnej napadł na ulicy na starszego przodownika Mituniewicza, naczelnika tamtejszego posterunku

policyjnego i zadał mu śmiertelną ranę. Napad został dokonany pod osłoną nocy. Mituniewicz słyszał wprawdzie przyspieszone kroki za sobą, lecz nie zdołał już schronić się przed napadem. Sprawca napadu ugodził komendanta Mituniewicza tytu w szyję. Stan jego jest bardzo

Ambasador Chtapowski pozostaje.

Warszawa, 14. 5. (Pat.) Prasa podaje wiadomość z kół urzędowych, iż pogłoska, podana przez niektórych dzienniki, jakoby ambasador Rzyplitej w Paryżu Chtapowski miał pójść się do dymisji i jakoby ta dymisja została przyjęta, nie odpowiada prawdzie. Ambasador Chtapowski w czasie ostatniego pobytu w Warszawie prosił takiej nie zgłaszać i pozostaje nadal na swem stanowisku.

Litwinów w Warszawie.

Warszawa, 14. 5. PAT. Prasa donosi, że wczoraj wieczorem przybył do Warszawy w drodze z Moskwy do Genewy, sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinów. Na dworcu powitał go poseł sowiecki w Warszawie Owsejlenko, z którym p. Litwinów w czasie postoju pociągu odbył w swym przedziale konferencję.

Ohydne świętokradztwo w kaplicy katolickiej.

Wilno, 14. 5. W miejscowości Raczany pod Lachowiczami dopuścili się niedługo nazare sprawy ohydnej zbezczeszczenia kaplicy. — Ubiegłej niedzieli dziekan, ks. Kawecki, który przybył w celu odprawienia nabożeństwa, — stwierdził, że jakiś świętokradca rozbił tabernakulum, rozsypał komunię, skradł klekch i puszkę od komunikantów. Ksiądz Kawecki wstrząsnął do głębi tą zbrodnią, zawezwał policję, która stwierdziła, że ślady zbrodniarza prowadziły do studni w pobliskich zabudowaniach. Obok studni znaleziono porzucony klekch mszalny. Wleś o zbrodni obiegła lotem błyskawicy cała okolica i kaplica w Raczkanach jest obecnie celem masowych pielgrzymek.

—XOX—

ciężki. Ma on na szyi 4 cm. ranę, zadaną jakimś ostrym narzędziem, najprawdopodobniej siekierą, której ostrze odcięło całą płac i uszkodziło mięsień tak, iż Mituniewicz nawet w razie gdyby wyzdrowiał, pozostałby kaleką na całe życie. Mituniewicz dnia następnego zdał miat posterunek policji w Podbródziu w ręce swojego następcy i miał odejść na nowo stanowisko do Ignalina. O dokonaniu zamachu władze zostały niezwłocznie zawiadomione przez przedchodniów, którzy znaleźli leżące na ziemi bez przytomności Mituniewicza. Wkrótce po zamachu na miejsce przybył zastępca naczelnika urzędu śledczego wraz z komendantem policji, który zarządził pościg za sprawcą zamachu przy pomocy całego aparatu policyjnego i wojska.

Straszak z za parawanu.

Zaledwie parę dni dzieli nas od terminu rozpoczęcia sesji Rady Ligi Narodów, na której jeden z punktów porządku dziennego stanowiłaby sprawa gdańska. Zdałoby się, że choćby już tylko sam ten wzgląd powinien powstrzymać nacjonalistyczne elementy w Gdańsku od dalszych prowokacyjnych wystąpień pod adresem Polski, a podyktować im jeżeli już nie skłonność do naprawienia dotychczasowej złej opinii Gdańska w oczach Ligi Narodów, to przynajmniej jakiś umiar i przyzwoitość. Fakty świadczą jednak o tem, że nieprzytomny obłęd gdański szaleje właśnie nadal. Nie mówiąc już o bezprzykładnym zatwierdzeniu wyroku na marynarza Jężyka, wystraszony wzięty pod uwagę choćby ten nowy fakt, iż w dniach 5-go i 6-go bm. Gdańsk był powtórnie widownią bezsensownych, prowokacyjnych manifestacji tamtejszych żywołów nacjonalistycznych przeciwko Gdyni, która — wedle brzmienia afiszów, rozlepionych po ulicach Wolnego Miasta — rzekomo „wytworzyła coraz bardziej dotkliwą konkurencję“ dla Gdańska. Z okazji tej „manifestacji“, aranżowanej oczywiście pod dyktando i za pieniądze Berlina, nie szczędzono znów ostrych, zachwytów i bezczelnych zwrotów i wystąpień przeciwko Polsce wogóle, jako przeciw rzekomemu „zaborcy, czipiącaemu na samoistość prania-niemieckiego miasta“.

Związek bezpośredni pomiędzy nakazem, idącym z Berlina, a pomiędzy zachwytami stanowiącymi Gdańsk, wyrażającym się w tego rodzaju „manifestacjach“ i w ciążącym dalszem prowokowaniu bezbronnej miejscowej ludności polskiej, jest aż nadto widoczny. Nacjonalistyczna prasa niemiecka na terenie Rzeszy obecnie nawet już nie uważa za potrzebne kryć się z tem. Nicnia w tej chwili dostawnie ani jednej gazety w Niemczech, która by codziennie nie poświęcała Gdańskowi specjalnej uwagi i nie dodawała mu „zachęty“ do dalszych ekscesów. Pisząc np. o owej manifestacji przeciw Gdyni, nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ rozpływa się w zachwytach nad rzekomą „jednością“ polskim w kierunku „zdławienia Gdańska“. Inne gazety niemieckie zaś nawołują wprost do „wzmocnienia... sił obronnych“ Gdańska, opowiadając przytem zmyślone bajeczki na temat zamierzonej jakoby „okupacji wojskowej“ Wolnego Miasta przez Polskę, na temat rzekomego „subwencjonowania“ „pieniężnego“ „żywiołu“ polskich w Gdańsku przez rząd polski i t.p. Jednakowe naświetlenie, w jakim cała prasa Rzeszy Niemieckiej podaje tę wiadomości publicznej te wszystkie zmyślone wiadomości, wskazuje wyraźnie, że źródło inspiracyjne jest w tym wypadku również jedno. Jest nim nie kto inny, jak rząd niemiecki i państwowe niemieckie biuro propagandy, tj. znana kuźnia kłamstw, istniejąca przy rządzie berlińskim pod nazwą „Reichs-Zentrale für Pressedienst“.

Zdałoby się więc, że rządowi Rzeszy idzie dziś specjalnie o Gdańsk. A jednak — tak nie jest.

Niemcy grają tu — przed samem rozpoczęciem obrad Ligi Narodów — inną wielką stawkę.

Pod obrady Ligi, w stopniu stokrót większym i roczniejszym, niż sprawy gdańskie, ma pójść obecnie kwestia, która pod wielu względami stanowi polityczny „być albo nie być“ dla całego przyszłego rozwoju Niemiec: — kwestia zamierzonego „Anschlussu“ niemiecko-austriackiego.

Tu właśnie leży jądro wszystkich dalszych poczynaniach niemieckich na gruncie polityki międzynarodowej. Unia celna z Austrią, przygotowana przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa niemal w zupełnej tajemnicy, a mająca stanowić niewątpliwie tylko pierwszy krok ku następnemu prawnopolitycznemu połączeniu Niemiec i Austrii w jedną całość państwową, natrafia — wbrew niemieckim przypuszczeniom — na znaczne trudności i opór ze strony zewnętrznej. Zgodna opinia obywateli większości państw nietylko europejskich, ale i światowych, związanych bezpośrednio lub pośrednio z Ligą Narodów, wypowiadała się zdecydowanie przeciw zbliżeniu niemiecko-austriackiemu, najzupełniej słusznie widząc w tem wyraźne naruszenie obowiązujących postanowień traktatów powojennych i niebezpieczeństwo dla zagwarantowanego temi traktatami pokoju powszechnego. Jeżeli Niemcom przez tenże czas wydawało się, że zamysł swój zdolają może jako przemyć pod osłoną znanej „pan-europejskiej“ koncepcji Briand'a, to i pod tym względem spotkało ich rozczarowanie — i to właśnie z ust samego Briand'a, w ostrej odprawie danej przez nich knowaniom niemieckim w ostatniej leż-

moście w parlamencie francuskim. Opinie zaś innych polityków wielkich mocarstw są całkiem niedalekie od poglądu, wyrażonego na temat unji celnej i „Anschlussu“ przez francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Delegacja niemiecka znalazła się więc za parę dni w Genewie w sytuacji bardzo przykrej. Powiększa tę przykrość jeszcze i ta okoliczność, że tegoroczne przewodnictwo w obradach Rady Ligi przypada z kolejnością, właśnie niemieckiemu delegatowi, dr. Curtiusowi, a więc samemu autorowi pomysłów „anschlussowych“. Istnieje zaś na terenie Ligi Narodów słusznie przyjęty obyczaj, że każdorazowy kolejny przewodniczący sesji nie może pod jej obrady poddawać sprawy, dotyczących tego państwa, którego jest delegatem.

A zatem najżywniejsza sprawa Niemiec, tj. kwestia unii celnej i „Anschlussu“, mimo przewodnictwa w osobie jej autora, Curtiusa, omawiane będzie przez polityków świata w Genewie... bez Curtiusa. Zarówno z tego względu okoliczność, jak przedewszystkiem z niedwuznacznej opinii polityków świata, zgromadzonych w tym roku w Ge-

nowie, — Niemcy nie mogą sobie wróżyć niczego dobrego.

Chodzi więc w tej chwili Niemcom o osłabienie już zawczasu w oczach świata tej kleski, jaką ich polityka niewątpliwie na terenie genewskiego Omacha Pokoju za parę dni ponieść będzie musiała. Dlatego właśnie teraz z lamusa innych spraw wyciąga się nagwał gdańskiego straszaka, aranżując się w Gdańsku antypolskie hece, napady, prowokacje, manifestacje i ekscesy, wymyśla się fikcje o rzekomych „apetytach“ polskich na całość Wolnego Miasta. Oczywiście, — przy okazji, — „zyskuje“ na tem również trochę i propaganda „korytarzowa“ niemiecka, rzekomo ze sprawą Gdańską związaną. Ale to już rzecz uboczną i mniejszej wagi. Grunt w tem, że traci na całej tej grze nie kto inny, jak właśnie ów „straszak“, wysuwany przez Niemcy z za parawanu innych spraw europejskich, tj. Gdańsk. Sam niezdolny do jakiegokolwiek samodzielnego życia gospodarczego, siłą naturalnych konieczności bezpośrednio związany z naturalem zaplecziem gospodarczym, jakim jest i jakim może być tylko Polska, a nie Niemcy, — pozwala się dziś

Gdańsk bezwzględnie prowadzić na pasku nacjonalistycznych szaleństw junkierskich i sztywać za głupkowaty manekin dla celów — polityki Berlina.

Jakie polityczne skutki może stąd uzyskać dla siebie senat Wolnego Miasta? Żadne — a w każdym razie napewno nie skutki korzystne dla Gdańska, kiedy Liga Narodów, zyskująca na podstawie ostatniego raportu swego Wysokiego Komisarza hr. Gravy'ego, zechce raz wreszcie położyć kres nieprzytomnym wybrakom zależnej od niej miscechni nadmorskiej.

A jakież skutki całej antypolskiej hecy spadną na Gdańsk pod względem gospodarczym? Chyba tylko takie, jakichby Gdańsk życzył — najgorsze wrogowi.

Ale widocznie głowy manekinów, rozsiadających się w fotelach senackich Wolnego Miasta, są zbyt ciasne na to, by pojąć, do jak tragicznej roli zmusza ich dziś berlińskie dyktando. Wolać aż do chrypu i w gardle wrzeszczeć o „obronie politycznych praw i gospodarczej niezawisłości Gdańska“, — zamiast zrozumieć, że na polityczne prawa gdańskie nikt ze strony polskiej żadnych zamachów nigdy nie robił, — i że podpowiadanie gospodarczych stosunków Gdańska z Polską — to pilnowanie gałęzi, na której się samemu siedzi. Gd.

Podpalenie kościołów i agitacja przeciw duchowieństwu trwa w pewnych okolicach Hiszpanji.

Barcelona, 14. 5. (Pat.) Panuje tu zupełny spokój. Zajścia madyryckie nie znalazły tu echa. Jak przypuszczają, koła syndykalistyczne wrogię są wszelkiemu ruchowi antyreliгиозnemu.

Madryt, 14. 5. (Pat.) Policja aresztowała przewodniczącego koła monarchistów hr. Gamazo.

Madryt, 14. 5. (Pat.) W Grenadzie pożary klasztorów trwają w dalszym ciągu. W Andaluzji wrogli nastroj ludności w stosunku do duchowieństwa jest energicznie wyzyskiwany dla celów propagandowych.

W Kordobie doszło do starć pomiędzy manifestantami a policją. Jak słychać, 4 osoby zostały zabite, zaś 10 odniosło rany, w tem kilka bardzo ciężkich.

Madryt, 14. 5. (Pat.) Miejscowy związek syndykatów przyjął rezolucję, wzywającą rząd m. in. do uwolnienia więzionych członków federacji, do zniesienia gwardii bezpieczeństwa, brygady społecznej, do wydalenia duchownych i eksproprowiacji ich mienia, do zniesienia stanu oblężenia itd. Komuniści wystosowali

wezwanie do jak najliczniejszego udziału w dzisiejszym pogrzebie robotnika i dziecka, którzy padli ofiarą niedzielnego rozruchów przed gmachem redakcji „ABC“.

Dalsze profanowanie kościołów w Hiszpanji.

Gibraltar, 14. 5. (Pat.) W miejscowościach pogranicznych doszło do rozruchów antyreliгиозnych. Ludność zaatakowała kościoły, dopuszczając się profanacji ołtarzy itd.

Pismo niemieckie stwierdza, że wobec teroru w Niemczech — wypadki na G. Śląsku były niczem.

Katowice, 13. 5. (Pat.) Wychodzące w Westfalji „Das Andere Deutschland“ w numerze z dnia 9 maja przytacza urwynek z artykułu z ultra katolickiego czasopisma niemieckiego „Heimat und Volk“ w Kolonii z dnia 3 maja br., przeznaczanego dla sfer katolickich i niemiecko-narodowych, które stwierdza, że podczas rozprawy sądowej w Rybniku o terór przeciw mniejszości niem. z Brzezia, musieliśmy sobie nieestetycznie wyświedzić, że wyświedzić przez polskiego adwokata terorystyczne napady w Niemczech, w których przeszło 300 żyć ludzkich

padło ofiarą walk politycznych w Niemczech. Gdy się porówna taki smutny rekord nagonki na życie ludzkie w Niemczech z wypadkami na Górnym Śląsku, to trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że polski system porusza się jeszcze w zupełnie humanitarne rozmiarach.

Byłby najwziwszy czas — podkreśla pismo — aby wystąpił przeciwko surowości i brutalności prowadzonej w Niemczech walki, która z polityką absolutnie nie ma nic wspólnego.

Panika wśród wierzycieli jednego z banków w Bielsku.

Bielsko, 14. V. PAT. W związku z trudnościami wiedeńskiego Kredytanstaltu zapanowała wśród wierzycieli Śląskiego Zakładu Kredytowego panika, która zaznaczyła się gwałtownym wycofaniem wkładów onegdaj. Kierownictwo Banku, licząc się z możliwościami paniki, przygotowało potrzebne zapasy gotówkowe i wszystkie żądane wkłady w całości wypłacił. Wczoraj nastąpiło już znaczne uspokojenie, tem więcej, że Śl. Zakład Kredytowy, który przy założeniu pozostał wprawdzie w zależności od wied. Kredytanstaltu, jednak obecnie jest zupełnie niezależny, i stoi na silnych podstawach.

Ze świata stalowych bicepsów.

Wczorajszy wieczór walk w „Cyrku Sportowym“ minął pod znakiem walki mistrza świata Teodora Stöckera z obywatelami rosyjskimi Poddubnowem, Nieopanowanym Poddubnowem, który tak brutalnie, wręcz wstrętnie, że kośćmi sędziów po trzykrotnym ostrzeżeniu zdyskwalifikowało go z tej walki. Decyzja ta przyjęta została burzą oklasków, poczem galeria wywodziła awanturowanego się brutalnie.

Inne walki dały wyniki następujące:

Doskonały warszawianin Szczerbiński zremisował z Sudałowem Rosją. Walka między dwoma brutalami Czechem Spewackim i Argentyńczykiem Fohringiem zakończyła się w 15 minucie zwycięstwem Czecha. Sasorski był mistrz amatorów w odwetowym spotkaniu ponownie pokonał berlińczyka Nagla, kładąc go w 13 minucie po kontrataku przerzutu przez głowę na obie łopaty. W ostatniej walce wieczoru „człowiek gumy“ Fritz Kley po niesłychanie zajmującej walce, poddał się człowiekowi, do stał w mistrzostwo świata Martynowowi Bułgari. Martynow swym dźwięcznym nieosłoniętym wczepianiem i obwładaniem Kley'a do kapitulacji w 37 minucie walki. Z zapalem powitano wieść, że Stöcker w dniu dzisiejszym stanie do decyzji walki z Kley'em. Tutaj napewno Kley będzie walczył inaczej, gdyż Niemiec znany jest ze swej zaciekłości w stosunku do Polaka.

Dziś miast Poddubnowa, walczyć będzie z Górskim pięciokrotnym mistrzem świata Joego. Program innych walk natomiast pozostanie niezmieniony.

Spoczynek niedzielny.

Warszawa, 14. 5. PAT. Prasa donosi, że zamieszczone ostatnio w paru dziennikach pogłoski o rzekomo zamierzonym projekcie nowelizacji ustawy o czasie pracy w handlu i odpoczynku niedzielnym — w kierunku zezwolenia na zatrudnianie w handlu w dniu poniedziałku po nad 8 godzin i zniesienia zakazu handlu w niedzielę i dnie świąteczne — są najzupełniej bezpodstawne.

Handel zagraniczny Anglii.

London, 14. 5. (Pat.) Według statystyki urzędowej handlu zagranicznego Anglii w miesiącu kwietniu nie wykazał żadnej poprawy. Przeciwnie, import zmniejszył się do rozmiarów nienotowanych od szeregu lat, zaś eksport również wykazuje poważne cofnięcie. Pierwszy kwartał br. wykazuje zmniejszenie się importu o przeszło 37 mil. funt. szt., zaś eksport o przeszło 75 mil. funt. szt.

Pożar w Klubie ukraińskim.

Warszawa, 14. 5. (Pat.) Wczoraj około godziny 9-tej wieczorem kilku dziennikarzy z klubu sprawozdawców sejmowych, opuszczając gmach Sejmu, zauważyli, że z pokoi na pierwszym piętrze, w którym mieści się klub ukraiński, wydobywają się kłęby dymu. Okazało się, że w lokalu tym paliła się meble. Zazwyczaj straż ogólna po godzinnej akcji zlokalizowała i ugasiła pożar. W lokalu klubu spaliła się szafa z dokumentami i papiertami. Na miejsce przybyły władze sądowe śledcze, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Zniszczone miasto.

Wilno, 14. 5. (Pat.) Jak donoszą z m. Dziśny przeprowadzona przez urząd wojewódzkiej inspekcji wykazała, że większa część miasta jest bardzo zniszczona, 12 domów zniszczonych zostało przez Dziśny. Podczas powodzi około 70 domów i prawie wszystkie studnie w mieście uległy zniszczeniu. Dotychczas jeszcze około 400 osób pozostaje bez dachu nad głową i zmuszone są mieszkać się w schroniskach i namiotach.

Wpisy do szkół w Cieszyźnie.

Bielsko, 14. V. PAT. W dniu 10 i 11 bm. odbyły się w Cieszyźnie komisyjne wpisy do szkół powszechnych. Na 188 zgłoszonych ogółem dzieci 171 wpisano do szkół polskich, a tylko 19 tj. niespełnia 11% do niemieckich, 4 sporne wypadki przekazano powiatowej komisji szkolnej.

Stabilizacja denara jugosłowiańskiego.

Białogrod, 14. 5. (Pat.) Jugosłowiański Dziennik Urzędowy ogłasza ustawę, dotyczącą stabilizacji waluty jugosłowiańskiej. Ustawa określa wartość stabilizowanego dynara na 26,5 miligr. czystego złota. Ustawa wejdzie w życie 28 czerwca br. Zgodnie z tą ustawą prawo na emisję waluty jugosłowiańskiej ma wyłącznie Narodowy Bank Jugosłowiański. Wywóz złota i dewiz będzie zupełnie wolny. Dalej ustawa przewiduje, iż pokrycie banknotów złotem i walutą pełnowartościową nie może być poniżej 35%. Specjalna ustawa określi szczegółowo warunki emisji bilonu, którego ogólną wartość nie może przewyższyć 650 milionów dynarów.

P. Wojewoda Grażyński odpowie na łamach „Polski Zachodniej” na „marzenia” p. Korfantego

Od P. Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego otrzymujemy następujące oświadczenie:

Wielce Szan. Panie Redaktorze! W piśmie codziennym „Polonia” pojawiła się w ostatnim czasie artykuły p. t. „Marzenia i zdarzenia”, napisane przez p. Korfantego, a próbujące na podstawie niesłychanych wprost nieścisłości i błędnych wiadomości, przedstawić do domniemania rolę p. Korfantego, jako dyktatora w III. powstaniu. Mam zamiar odpowiedzieć na nie po wyjściu z czołgi. Proszę Pana Redaktora o zrzeczenie się odpowiedniego miejsca na łamach Jego pisma.

Katowice, 13 maja 1931.

Wojewoda Dr. Grażyński.

Zapowiedź P. Wojewody Grażyńskiego witać z satysfakcją. Bezceremonialne tendencje traktowanie wydarzeń historycznych ze strony p. Korfantego, usiłującego za wszelką cenę wybielić swą smutną rolę w III. powstaniu śląskim, spotka się z autorytarnym oświeceniem. Chcąc umożliwić opinii publicznej zapoznanie się z całokształtem tematu rozpoczniemy w dniach najbliższych w felietonowym odcin-

-XOX-

Z chwili.

Hiszpańska „niespodzianka”.

Przewrót w Hiszpanii, w wyniku którego król Alfons XIII. stracił tron, przyleciała prasa opozycyjna w Polsce z wielką satysfakcją oraz jako sposobność do szpilek i ananiaszów.

Szczególną radość okazywała zwłaszcza prasa opozycyjnych „oberkatolików”, którzy nie mieli dość słów potępienia dla dyktatury hiszpańskiej, a uznania dla nowych władców Hiszpanii. Myślimy ta radosną tromadadę „oberkatolików” z „Polonii”, „Gazety Warszawskiej” itp. przyjmowali ze spokojem wzruszeniem ramion, oczekując rozwoju wypadków, które przewidywaliśmy.

Nie należąc bynajmniej ani do chwalców ani do entuzjastów obalonej władzy królewskiej w Hiszpanii, przeczuwaliśmy, że dalsze etapy rewolucji zmroza radość polskich opozycyjnych „oberkatolików”. I przyszły te etapy bardzo rychło. Władcy w Hiszpanii zgodnie domaga się, że o czło rewolucji zaczęła się wysuwać elementy komunistyczne, które w ostatnich dniach zniszczyły ogień i doszczętnie obrabowały dziesiątki kościołów i klasztorów. Obecny republikański rząd Hiszpanii, składający się z indywidualności o barwie bardzo różnorodnej, a tym samym mało zwarty w sobie, nie wykazał wobec elementów wywołujących dostatecznej energii i jeżeli nie zdecydował się na stanowcze kroki, to zatrzymał na całej linii komuna w 2-dniu moskiewskim wydaniu. Wzięcie jednak za łeb żywołów komunistyczno-anarchicznych będzie wymagało zrezygnowania z „praworządności” i ślepienia właśnie do metod dyktatorskich, acz użytych tym razem nie na rzecz króla, lecz na rzecz bytu i powagi nowej republiki.

Tak czy owak złośliwa radość naszych „oberkatolików” dostąpiła solidnego pszczyka w tym. Obecnie na widok popalnych kościołów i klasztorów nie będzie się już chyba „Polonia” popisywała szczytami i kłopotkami. Hiszpańska „niespodzianka” stać winna dla wszelkiego rodzaju „oberkatolików” wymowną nauką i przestrożką.

Ostrowiec.

ku druk ostatnio wydanej pracy P. Wojewody Grażyńskiego p. t. „Walka o Śląsk — Fragmenty wspomnień — sierpień — czerwiec 1921”. Wyjątki z tej rewelacyjnej publikacji dałmy już w numerze „Polski Zachodniej” z dn. 2 maja. Wobec zapowiedzi nowej publikacji ze strony P. Wojewody Czytelnicy zapewne chętnie zapoznają się z całością ostatniej pracy P. Dr. Grażyńskiego-Borelowskiego. Publikacja ta, jak i nowa, zapowiedziana przez P. Wojewodę oraz doskonale źródło rzetelnych informacji o genezie i przebiegu wyzwolczego czynu ludu śląskiego. — Przyp. Red. „Polski Zachodniej”.

Dlaczego w Katowicach są droższe mieszkania, niż gdzieindziej?

Wywiad wystannika „Polski Zachodniej” z Dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie p. Dr. Ant. Gunią.

Rok rocznic Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie oddaje do użytku ubezpieczonych setki mieszkań w budowanych przez siebie kompleksach budowlanych. I w roku bieżącym w mieszkaniach lenich Zakład wykończy szereg wielkich bloków mieszkalnych w Katowicach, Królewskiej Hucie i Sosnowcu. Sprawa ta ze względu na istnienie dotkliwy głód mieszkaniowy interesuje niezwykle żywo szerokie rzesze zainteresowanych członków ubezpieczonych w swoim własnym mieszkaniu. Przedstawicielowi „Polski Zachodniej” udało się uzyskać wywiad z Dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń p. Dr. Antonim Gunią w tej aktualnej sprawie.

Pragnąłbym Panie Dyrektore prosić u przeze mnie o taskawie wyjaśnienie, jakie momenty wpływają na droższą kalkulację czynszów mieszkalnych w domach budowanych przez Zakład w Katowicach w porównaniu z cenami mieszkań w Królewskiej Hucie i Sosnowcu?

— Wiele przyczyn składa się na to. Pare najważniejszych z nich postaram się panu przedstawić. Jeżeli chodzi o Katowice, stwierdzić należy, że przedewszystkiem mieszkania pod względem powierzchni są większe, aniżeli w Sosnowcu, ponadto parcie budowlane w Sosnowcu są o wiele tańsze, niż w Katowicach; nie ostatnią również pozycję w podrobnym dźwierz mieszkań katowickich są znacznie tańsze koszty robocizny w Sosnowcu, aniżeli w Katowicach. Niezależnie od powyższych momentów w łwie części podraża również budowę mieszkań na terenie Katowic istnienie przedewszystkiem leższe statutu budowlanego. Jest prawdziwym nieszczęściem Katowic, że adiacent na mocy wspomnianego statutu musi ponieść kosztu budowy ulicy i kanalizacji, podczas gdy ciętary te np. w Sosnowcu bierze na siebie miasto. Jak bardzo ten wpływ na podrożenie kosztów budowy, a dalej dźwierz, świadczyć może to, że za samą budowę kanalizacji i drog przy ul. Polnej i przyległych Zakład zapłacił mało przeszło 6 milionów złotych.

— Czy Zakład — Panie Dyrektore — jest w stanie pokryć zapotrzebowanie na mieszkania?

— Niemna mowy o tem narazie. — Zapotrzebowanie jest tak silne, że ilość mieszkań corocznie stawianych do dyspozycji w drobnej zaledwie części zaspokoił głód mieszkaniowy. W tym roku naprzekład termin zleższania wniosków upływa z dnem 20 b.m. a już dzisiaj mamy 700 podań o przydział mieszkań w Katowicach, podczas gdy będziemy mogli dysponować zaledwie 88 mieszkaniami. Powiadomienia o decyzji Zakład rozesłał zainteresowanym w czerwcu lub najpóźniej lipcu br.

— Czy wobec tej olbrzymiej rozpiętości między podażą a popytem na mieszkania Zakład Ubezpieczeń istnieje jakaś gwarancja, że mieszkania otrzymają istotnie najbardziej potrzebujące?

— Sposób i procedura przydziału mieszkań zakładowych odbywa się według pewnych zasad, ustalonych przez Stowarzyszenie Budowlane, które jest do pewnego stopnia organem doradczym Ministerstwa Pracy i które równocześnie buduje te domy oraz kontroluje przeprowadzania budowe. W ten sposób ewentualnie niesprawiedliwego rozdziału mieszkań jest wprost wykluczona.

— Czy można zapytać, jak się przedstawia wspomniana przez Pana Dyrektora procedura zabezpieczająca sprawiedliwy przydział mieszkań?

— Jeżeli chodzi o technikę przydziału mieszkań, to w pierwszym rzędzie ubezpieczeni wypełniają kwestionariusze i dopiero na podstawie pytań i odpowiedzi każdego kwestionariusza Zakład u siebie przeprowadza t. zw. podstawę do wynajmu mieszkań, przyczem zasadniczą cechą tej podstawy są tak zwane punkty dodatnie i ujemne, będące pewnego rodzaju pro i contra przydziałowi mieszkania odnośnemu kandydowi; saldo zaś tych dodatnich i ujemnych punktów stanowi dopiero o takiej czy innej decyzji Zakładu.

— Jakież to są te tajemnicze punkty dodatnie i ujemne — Panie Dyrektore — jeśli wolno zapytać?

— Dla wyświeślenia owych „tajemniczych punktów” zacząć od podania panu redaktorowi możliwe wyczerpująco najpierw dodatnich punktów, które przynosiła za przydziałem mieszkania. Do tych zalicza się: 1. wysokość poborów kandydata względnie jego członków rodziny, gwarancja finansowa, potem solidność zakładu, w którym pracuje, stopień długoletności pracy kandydata, następnie cechy moralne jego. Dalej rozpatrywane są tak zwane punkty rodzinne. Punkcją ta przedstawia się następująco: a) na każdą osobę poza kandydatem (żoną, matką, dziećmi, rodzicami itp.) liczy się dwa punkty, b) za każdego dziecko do jednego roku 3 punkty, c) za każdą osobę dalszą, będącą na utrzymaniu kandydata 1 punkt.

II. Punkty dotyczące dotychczasowego mieszkania:

Przy jednej osobie na jedną izbę liczy się 2 pkt., Przy 5 osobach na jedną izbę 1 czy się 3 pkt.,

„ 6 ”	„ ”	„ ”	„ ”	„ ”	„ 5 ”
„ 7 ”	„ ”	„ ”	„ ”	„ ”	„ 7 ”
„ 8 ”	„ ”	„ ”	„ ”	„ ”	„ 10 ”

za każdą dalszą osobę dotychczas 4 pkt., za mieszkanie wilgotne liczy się 5 pkt., za brak światła itp. liczy się 5 pkt., za mieszkania w suternach lub na poddaszu liczy się 3 pkt., za mieszkania poza miejscem pracy kandydata liczy się 5 pkt., O ile kandydat jest inwalidą wojennym lub socjalnym dotychczas 5 pkt.

Oto byłoby mniej więcej powody, przemawiające za przydziałem mieszkania kandydatowi z

Wszystkim Paniom się pozdrowienia i przypominam, że należy używać już kremu i mydła Leschnilzera jako środków, które usuwają piegi. I chronię przed nimi. Preparaty Leschnilzera są skuteczniejsze.

punktów zaś ujemnych

zasad przydziału mieszkań wspomnieć należy w pierwszym rzędzie o następujących: o ile kandydat zarabia więcej od wymaganego minimum, przekraczającego minimum zarobku o 30 proc. odlicza się 1 punkt, za każde dalszych 10 proc. pół punkta, jeżeli liczba osób, z którymi kandydat zamierza zająć mieszkanie przekracza 4 osoby dla mieszkań jednoizbowych, pięć osób dla mieszkań 1 i pół izbowych, 6 osób dla mieszkań 2 izbowych, 7 osób dla mieszkań 3 izbowych, 8 osób dla mieszkań 4 izbowych i za każde dziecko do lat 15 odlicza się po 5 punktów, powyżej lat 15 — 10 punktów.

Obecnie po odjęciu sumy punktów ujemnych od sumy dodatnich punktów, otrzymujemy saldo. Im posiada ono większą ilość punktów dodatnich, tem większe dany kandydat ma szanse na uzyskanie mieszkania. Z powyższego może się pan redaktor zorientować, iż technika przydziału jest dość skomplikowana; dzięki jednakże niej jesteśmy w stanie uniknąć krzywdzącego i niesprawiedliwego przydziału.

— Jakże są zamierzenia na najbliższą przyszłość w zakresie budownictwa mieszkaniowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie?

— W czerwcu lub najdalej w lipcu Zakład przystępuje do budowy przy ul. Poniatowskiego bloków mieszkalnych o przeszło 200 mieszkań. Sprawa ta w tej chwili jest przedmiotem narad, a ostatecznym postanowieniem nastąpi w najbliższym czasie. Przewodząc myślą w realizację tego planu jest, aby w miarę możliwości obniżyć dźwierz mieszkań pomimo, że teren, na którym mają stanąć nowe budowe, jest bardzo drogi; placimy bowiem za 1 metr kwadr. około 100 złotych.

W tych dniach przybywa z Warszawy specjalna komisja, która w porozumieniu z rzeczoznawcami z decyduje, czy ma stać czteropiętrowe bloki czy też ewentualnie od 10-piętrowego wybudowany zostanie olbrzymi, osmopiętrowy gmach żelbetonowy a z tytułu za nim drugi czteropiętrowy. Po orzeczeniu tej komisji Zakład niezwłocznie przystąpi do budowy tych nowych gmachów.

Uważając wywiad za skończony, żegnam u przejeżdżającego Interlokutora i dziękuję Mu za podzielenie się z Czytelnikami „Polski Zachodniej” cennymi uwagami oraz taskawie wyjaśnieniem wielu ciekawych, a szerszymi ogółowi nieznanych szczegółów, odnoszących się do akcji budowlanej Zakładu Ubezpiec. Społ., kalkulacji, czynszów, techniki przydziału mieszkań oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość.

W związku z powyższymi wywiadem uderzyć musi każdego fakt, że w Katowicach obowiązują jeszcze przedwojenne miejskie statuty budowlane, dotkliwe obciążający kosztu budowy domów. Niezależnie ponoszone koszty budowy kanalizacji i przylegającej ulicy przez budującego zrynia się w wielkiej mierze do podrożenia dźwierz mieszkań. Podobny statut budowlany sła rzeczy odstraszyć musi niejednego od budowy własnego domu. W Poznaniu, gdzie istniał taki statut, dawno go już zarzucono a w innych dzielnicach Polski również nie jest on znany; tylko Katowice upórcoży trwają przy nim, nie chcąc żadną miarą przyjąć na siebie kosztów budowy ulic i kanalizacji przy nowych domach, podczas gdy w całej Polsce ciętary te bierze na siebie miasto.

O ile nas pamięć nie myli, to swego czasu projekt zniesienia przedwojennego statutu budowlanego był przedmiotem obrad katowickiej Rady Miejskiej. Zaledwie należy, że prok. ten z niewiadomych powodów został zarzucony, w rezultacie czego Katowice są bodaj jedynym większym miastem w Polsce, które wzmraża się zrozumieć, że statut taki, jak obecnie obowiązował, jest nieczem innym, jak jedną z ważniejszych przeszkód, tamujących wszelką inktywne przytynną w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

-XOX-

Ociec św. wygłosi mowę do wycieczki Polaków.

Rzym. Wczoraj o godz. 6.45 rano przybyła tu wycieczka polska złożona z około 200 osób, pragnących wziąć udział w uczczeniu 40-lecia synowej encykliki Papieża Leona XIII. Wycieczkę przewodził ks. biskup Przeździecki. Dzień dzisiejszy i jutrzejszy spędzą pielgrzymi na zwiedzaniu Wiecznego Miasta, w szczególności Watykanu. Dnia 14 maja, połączycy się z pielgrzymami innych narodowości, Polacy obecni będą na mszy świętej w Bazylice Laterańskiej, gdzie po nabożeństwie złożą wieńiec na grobie Leona XIII. Tego dnia o godz. 18.30 wycieczka polska przylecia będzie przez Ociec Świętego. Na audjencji obecni będą wszyscy przebywający w Rzymie biskupi polscy z kardynałem Hlondem na czele. Ociec Święty, jak przypuszczają, wygłosi do pielgrzymów polskich przemówienie. Dnia 15 maja odbędzie się w Bazylice św. Piotra uroczysta msza pontyfikalna, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa odprawi Papież

Plus XI. Na nabożeństwie tem obecni będą wszyscy pielgrzymi, którzy z całego świata zjadą do Rzymu na uroczystości, związane ze wspomnianą encykliką. Wspólna audjencja tych pielgrzymów odbędzie się bezpośrednio po nabożeństwie na dziedzińcu św. Damazego. Ociec Święty — jak zapowiadają — wygłosi dłuższą mowę, poświęconą znaczeniu encykliki. Dnia 16 maja odbędzie

się msza święta w polskich kościołach św. Stanisława. Przyczem pielgrzymi udadzą się po nabożeństwie do grobu błogosławionego Andrzeja Boboły, celem złożenia wieńca. Tegoż dnia Ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie wyda przylecie do uczestników wycieczki polskiej, która o godz. 23 wyruszy z Rzymu do Assyżu.

Sprawa redukcji na kop. „Śląsk” i „Niemy”.

Decyzja Komisarza Demobilizacyjnego.

Komisarz Demobilizacyjny inż. Maske przeprowadził ostatnio dochodzenia na miejscu w sprawie wniosków redukcyjnych kopali „Śląsk” i „Niemy”, z których każda domagała się zgody Komisarza Demobilizacyjnego na redukcję 150 robotników. Po zapoznaniu się na miejscu z warunkami pra-

cy na wyżej wspomnianych kopalniach, inż. Maske orzekł, że redukcja w tych rozmiarach jest nieuzasadniona. Natomiast wyraził zgodę na zredukowanie obecnie 40 robotników na kop. „Niemy” i 35 robotników na kop. „Śląsk” z tem, że w razie gdy sytuacja na kopalniach nie ulegnie popra-

wie, przy ewentualnej dalszej redukcji na kop. „Niemy” może być zredukowanych w czerwcu dalszych 20-tych robotników i w lipcu, a na kop. „Śląsk” w czerwcu 20, a w lipcu 15-tych robotników.

Nie krępować twórczej inicjatywy.

O lżejsze przepisy budowlane.

Otrzymujemy następujące wywody:

Nedza mieszkaniowa jest w Województwie Śląskim straszna. Jeżeli dziesięćkolek opróżni się przez śmierć jakieś mieszkanie, zgłasza się na nie setki kłopotliwych.

Mamy również tysiące bezrobotnych, a w tem wielką liczbę robotników budowlanych. Ze przez uruchomienie budownictwa prywatnego nedza mieszkaniowa, oraz bezrobocie zostałyby częściowo usunięte, przynajmniej częściowo. Każdemu laikowi wiadomo, że jeden murarz budujący jakiś budynek, daje równocześnie pracę kilkunastu innym robotnikom i rzemieślnikom. Zdawałoby się więc, że każde przedsięwzięcie budowlane, któreby jakoś tylko małą ulgę sprawiło bezrobociu i nedzy mieszkaniowej, powinno być żywiliwie powitane i poparte. Czy jednak tak jest? Niestety nie! Na jakie trudności napotyka nierzadko człowiek, chcący coś budować, dowodzi następujący wypadek: Płiszczy to słowa, postadam realność w jednej miejscowości przemysłowej, gdzie jest tysiąc bezrobotnych. Są tam również setki bezdomnych! Na wielką prośbę jednego bezrobotnego i bezdomnego rzemieślnika chciałem mu wybudować warsztat i z dwóch izb składające się mieszkanie. Pytałem się jednego inżyniera budowlanego, czy miejsca starczy, na co ten mówił: „owszem”. Zakupiłem za pożyczone pieniądze materiały budowlane, gdyż myślałem, że wszystko pójdzie gładko. Lecz zwróciłem „rachunek bez gospodkowiego”. I gdy posłałem rysunki do Urzędu Okręgowego, dostałem za 14 dni odpowiedź, że na budowę zezwolić nie można, gdyż odległość między starym a nowym budynkiem musi wynosić 6 metrów, a w moim wypadku jest tylko 5,80. Włec z powodu owych 20 cm. budować nie wolno!...

Chcąc niechcąc dałem zrobić nowe rysunki, mając nadzieję, że już wszystko pójdzie. Lecz tu nowy zawód, tym razem jeszcze większy! Pan budowlany powiatowy wynalazł, że mój dom niema własnego wjazdu; więc budować nie wolno. Dom ma 45 lat i używa wjazdu sąsiedniego cały czas. Prosiłem, żeby pan budowlany przynajmniej na budowę 2 mieszkań zezwolił, lecz bez skutku! —

— „Niech pieron weźmie pruskie ustawy budowlane”, pomyślałem sobie, idąc kontrolować podwórzka. Stwierdziłem jednak, że nawet nieścisłości „amtsforsterey” się ich tak ściśle nie trzymali; znalazłem różnicę nawet o metr! A teraz chcą się ich trzymać na milimetr. Co do surowych przepisów budowlanych pruskich, trzeba ponadto zaznaczyć, że były wypracowane w czasie, kiedy mieszkańcy byli taki nadmierni, że władze niemieckie naumyślnie dalszą budowę utrudniały. Lecz dziś są warunki inne, i nie trzeba budowy utrudniać, tylko ułatwiać. Do tego trzeba dodać, że w latach, kiedy się ustawa budowlana ukazała, było dość budowlanych, dość pieniędzy i pracy! Gdyby instawodawca był miał pojęcie, jakie czasy przyszedły, z pewnością takiej krępującej ustawy by nie

był wydał! Nie chce powiedzieć, by dozwolano budować każdemu samopas, gdyż powstałby a nas „Biedziak”. Lecz z powodu paru centymetrów robić trudności, to przecież absurd! Może powie kto tak, jak pan budowlany powiedział, że z powodu jednego mieszkania niedza mieszkaniowa ani bezrobocie nie ustanie. Ślicznie! Lecz niech tylko każdy właściciel domu wybuduje choćby jedno mieszkanie, to głód mieszkaniowy zniknie! Lecz komu się tak trudno będzie robić, ten od budowy odstąpi. A przecież wynędzaliby bezrobotny chętny się, gdy może zarobić gdzie paręset złotych. Włec każde przedsięwzięcie, które daje pracę choćby kilku robotnikom na miesiąc, należy popierać. Dziś na sam wkład materiału budowlanego zgłasza się setki ludzi do pracy.

Przy tej sposobności chciałem jeszcze powiedzieć, że nas nie stać na budowanie pięknych wili z ogrodami pełnymi wspaniałych gsmuchów; na to brakuje nam pieniędzy i budowlanych; a nasz bezdomni, którzy obecnie mieszkać w piwnicach, w norach i na poddaszach, chcą się, gdy im się jakoś skromnie mieszkanie wybuduje. Wobec takiej sytuacji, władze budowlane nie powinny trzymać się przeszarżałych biurokratycznych przepisów! Często mówi się i płacze w gazetach, że trzeba zatrzeć ślady pruskie, lecz pruskie ustawy trzymamy się rękami — nogami! Nawet Niemcy sami ich tak nie przestrzegali. Wobec tego proszę miarodajne czynniki: O lżejsze przepisy budowlane!

Jerzy Pokoń,
robotnik i właściciel domu.

Biała kobieta bóstwem Polinezyjczyków.

Ciekawe przeżycia Europejki na Morzu Południowym.

Profesorka z Szkoły Francuskiej w Bndapescze madame Elma Clavel towarzyszyła swemu mężowi sławnemu biologowi w podróży naukowej na wyspy Polinezyjskie, gdzie spędziła trzy lata. Przed kilku dniami wróciła ona do Budapesztu, gdzie dziennikarzom udzieliła ciekawych informacji o swych przeżyciach i wrażeniach.

Oto, co opowiedziała pani Clavel:
— Spędzałam czas przeważnie samotnie, gdyż mąż mój zajęty był badaniami biologicznymi. — Miałam tedy sporo czasu i sposobności obserwowania naczemno... Półtora roku spędziłam na wyspie Ruha-Hilwa, gdzie byłam

jedyną białą kobietą.

Prócz mnie i mego męża żyło jeszcze tylko trzech białych na tej wyspie: Europejki lekarz, francuski gubernator i francuski przedsiębiorca. Jakkolwiek tubylcy są bardzo nieśmiały, potrafili nam zbliżyć się do nich i pozyskać ich zaufanie. Nie przesadzam wcale, twierdząc, że byłam tam

poproszę przedmiotem kultu religijnego... Nazywano mnie nawet imieniem bóstwa Teiti-Kaetua. Moralność tubylców polinezyjskich jest bardzo ciekawa... Kobiety są prawie wszystkie całkowicie piękne i wcale nie odznaczają się zbytnią wrażliwością, a gdy zjawi się na wyspie biały, urządzają na niego

istne polowanie...

Mężowie polinezyjscy wcale się nie troszczą o własność swych żon, zwłaszcza gdy chodzi o biologiczne. Istnieje tam wiele dzieł białych — pochodzą one ze stosunków miłosnych między kobietami polinezyjskimi, a białymi mężczyznami. Kobiety tubylcze są nieścianie prozai i lubują się w bliskościach znacznie bardziej, niż ich europejskie siostry... Zbytkowi hodowcy mogą one przedewszystkiem na Wyspach Koralowych, gdzie poszukiwacze pereł zarabiali bardzo dużo, często 15 do 20 tysięcy franków rocznie. W niektórych mieszkaniach znalazłam tutaj nawet gramofony...

Zażalenie obywateli Ornontowic na postępowanie Zakładów „Elektra”.

Ornontowice, 13 maja.

Od obywateli Ornontowic otrzymujemy następujące zażalenie:

W listopadzie 1929 r. rozpoczęto w północnej części gminy Ornontowice, powiat Pszczyna ze strony Elektrowni (E. O. L.) roboty około ciągnięcia sieci miejscowej. Prace te początkowo postępowały dosyć szybko naprzód, to też, widząc to, obywatele dali sobie robić instalacje domowe. Nagle w grudniu 1929 r. przerwano ze strony Elektrowni dalsze prace około ciągnięcia sieci miejscowej oraz uskutecznicie

połączeń i dotychczas się nic nie robi mimo, iż około 30 domów mając instalację gotową, nie zostały z siecią połączone.

W dodatku w marcu br. przesłała Elektrownia tym wszystkim wezwanie do uiszczenia kwot od 200 do 260 zł od pojedynczego domu tytułem kosztów za połączenie z siecią i częściowe pokrycie kosztów, mającej być ciągniętej sieci miejscowej.

Przecież tego nie żądano od tych, którzy już nie mają światła, a w dodatku o tem niema w kontrakcie mowy, a więc co ozna-

Obniżka poborów pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu.

Dnia 13. 5. br. odbyła się rozprawa przed Komisją Arbitrażową i Pojednawczą w sprawie obniżki płac pracowników umysłowych.

Po przesłuchaniu 3-godzinnych pertraktacji Komisja uchwaliła zmianę taryfy z lutego 1930 w tym sensie, że z dniem 1 maja ulegają 5% redukcji pobory początkowe z wyłączeniem stopnia starszeństwa i wszelkich dodatków.

Redukcji tej nie podlegają pracownicy umysłowi „w latach uczniowskich” i „w latach przejściowych”, dalej maszyniści wyściagowi.

Przedstawiciele pracodawców stali na stanowisku obniżki całej taryfy o 10% i tylko dzięki intensywniej obronie swoich reprezentantów zadowolili się pracownicy umysłowi, że skończyło się na 5%. Nowa taryfa obowiązująca od dnia 1 maja 1931 do 31 stycznia 1932.

XOX

cza takie różnorodne traktowanie obywateli jednej i tej samej gminy.

Wszystkie ustne i pisemne prośby o dokończeniu prac pozostały bez skutku. Tak więc obywatele musieli zapłacić za instalację przeciętnie 300 zł od każdego domu, a nie mogąc korzystać ze światła mimo, iż upłynęło już przeszło 16 miesięcy, a prace mogły już być dawno skończone. Przeciwnie ta instalacja to kapitał, który wisi bezczynnie i przynosi tylko szkody, bo trzeba się starać o inne oświetlenie.

Na takie eksperymenty nie można sobie pozwalać w obecnych ciężkich czasach, a szczególnie na wsi, gdzie z każdym groszem trzeba się liczyć.

A gdzie dotrzymanie kontraktu ze strony Elektrowni. Miarodajne czynniki powinny się zainteresować sprawą, gdyż, jak słysząc, podobne rzeczy stały się w kilku gminach n. p. Chudów, Pandołki i t. d.

Należałoby położyć parady gmin, ażeby przy zawarciu kontraktów były ostrożne. Domagamy się natychmiastowego rozpoczęcia i całkowitego ukończenia robót na warunkach dotychczas ustalonych i jeżeli to nie nastąpi w przeciągu czterech tygodni, będziemy zmuszeni iść na drogę sądowną, gdyż stanowi to naruszenie kontraktu, zawartego z gminą, w którym naprowadzono, że cała północna część tejże gminy zostanie zaopatrzona w światło i przed zawarciem kontraktu przedstawiciel Elektrowni przyrzekł solennie, że sieć miejscowa będzie pociągana bez względu na to, ile odbiorców prądu się zgłosi, a tymczasem to nie nastąpiło, choć 60 procent mieszkańców zamierza odbierać prąd.

Ubolewamy, że tą drogą musimy domagać się naszych praw, bo nie widzimy innego wyjścia, gdyż na nasze jak i ze strony Zarządu gminy ustne i pisemne prośby — Elektrownia wogóle nie reaguje.

Poszkodowani.

WILLIAM LOCKE.

Kuglarz

Przekład autoryzowany Haliny Gadek.

(3) (Ciąg dalszy.)

Lecz zanim zakłopotany Lackaday zajął odpowiedzieć, uścisnął mu mocno rękę i zawołał:

— Będzie dziś szampan do obiadu i ja będę siedzieć przy stole!

Pobiegła jak sarenka w stronę domu. Zatrzymała się na tarasie i odwróciła się:

— Czy ciocia Auriol wie?

— Nikt nie wie!

— A to dopiero! — krzyknęła i wbiegła do salonu.

Zwróciła się do drżącego i zakłopotanego Andrzeja Lackaday'a.

— W swojej bezgranicznej skromności nie potrafi pan ocenić radości, jaką ta nowina sprawi naszym drogiem przyjacielom. Czyż nie okazali się w stosunku do pana wyjątkowo serdeczni?

— Owszem — przyznał. — Ale to jest niezmiernie dziwne. Nie należę do ich świata. Czuję się jak intruz.

— Z tem i z tem?

Potrząsnął głową, który wciąż je-

szcze trzymałem w ręku i wskazałem na tęzę jego orderów.

Rozpoznał się i uśmiechnął tym swoim uśmiechem od ucha do ucha.

— Wszystko jest dla mnie niezrozumiałe — tu — w tym starym dworze — wśród tych angielskich arystokratów — środowisko, do którego mam wstęp — nie wiem, czy pan może mnie zrozumieć.

— Niezależnie od swoich zalet osobistych — rzekłem — jako dzielnego i wybitnego żołnierza, należy pan do tego środowiska.

Grymas ukazał się na jego wyrazistej twarzy.

A jednak nie mogę zrozumieć. Jest to jak nocna mara i czarodziejska bajka, pomieszane z sobą. Po wybuchu wojny przyjechałem do Anglii i wstąpiłem do wojska. Po kilku miesiącach otrzymałem awans. Nie wiem, dlaczego — rozłożył ręce — odpowiadał mi ten zawód — zawód żołnierski. Nie przedstawiał dla mnie żadnych trudności. Poza tem, że zaabsorbował moje ciało i duszę, nie widzę, ażeby położył jakichś szczególnych zasług. Cokolwiek czyniłem, wynikało z musu; nie można było czynić inaczej w danych okolicznościach. Na froncie nie jestem w stanie mieć o nieczem innym, jak tylko o mojej pracy. A co do tych rzeczy — wskazał swoje orde-

ry — przypinam je, gdyż taki jest rozkaz. Kwestia dyscypliny. Zdala od armii mam wrażenie, jak gdybym był ucharakteryzowany do roli, którą każą mi odegrać; lecz o treści i słowach tej roli nie mam najmniejszego pojęcia. Czuję się tak, jakbym czuł się przed pięciu laty, gdyby mnie wystrojono w ten mundur i tu pozostawiono. Mundur generalski spotęguje to uczucie.

— Musi mi pan wybaczyć moją szczerość — rzekłem — lecz jest pan nadwrażliwy. Wyobraża pan sobie, że jest tym samym człowiekiem z przed pięciu lat. Nie jest pan już nim. Jest pan odmienną istotą. Ludzie z charakterem pana musieli się przeobrazić podczas tej powszechnej burzy.

— Mam nadzieję, że nie — odparł — co bowiem stanie się ze mną, gdy będzie po wszystkim? Każda rzecz musi się skończyć pewnego dnia — nawet wojna.

Rozesiałem się:

— Czy nie widzi pan, jak bardzo musiał się pan zmienić? Myśli pan z żalem o końcu wojny. Gdyby była bezkrawa, marzyłby pan niewątpliwie, by się ciągnęła w wieczność. Kto wie, czy jeszcze pan nie owansował.

— Nie jestem ambitny — rzekł spokojnie — poza tem: to są zbyt poważne rzeczy, ażeby całowicie mógł myśleć

o własnych korzyściach czy ambicjach. Przypuszcmy, że ktoś zacząłby intragować, ażeby dostać się na czołowe stanowisko, a potem okazałby się nieodpowiedni? — mogłoby to stać się przyczyną śmierci setek czy tysięcy jego podwładnych. Niech mi pan wierzy, że nie cieszę się wcale, iż odtąd dowodzić będę brygadą. Byłem znacznie szczęśliwszy, gdy miałem tylko pluton.

— Jeżeli nie pan, to inni w każdym razie cieszą się za pana — zauważyłem — proszę tylko spojrzeć.

Wszyscy domowi, wezwani przez Evadne, zjawili się jak na komendę! Sir Julius promieniał szczęściem. Lady Verity-Stewart omal że nie rzuciła się bohaterowi na szyję. Karol jak wyglądał entuzjastycznie powinszowania. Z punktu widzenia szacunku, należnego wyższej władzy, mowa jego pozostawiała wiele do życzenia; ale podobnie i się błysk oczu młodzieńca, gdy spoglądał na swego zwierzchnika. I w oczach lady Auriol błyszczało światło.

Zamienila z nim uścisk dłoni:

— Rada jestem. Tak bardzo się cieszę — być może tylko ja, prócz Andrzeja Lackaday'a odczułem lekkie wzruszenie w jej głosie. — Lecz czemu nie chciał pan, żebyśmy dowiedzieli się o tem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Czwartek
14
maja

Dziś: Wn. P. J., Rohlfacego
Jutro: Zofii
Wsch. st.: 3.46
Zach. st.: 19.18

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W czwartek, dnia 14. bm. o godz. 15.30 **Kościszusko pod Racławicami**, wieczorem pełna sentymentu - operetka „**Kryśla Leśniczanka**” w promiejowej obsadzie.

W piątek, dnia 15. bm. Teatr Polski wyjeżdża do Knurowa z arcykomedii Al. Fredry **„Pan Geldhab”** i Rybnika z „**Kryśla Leśniczanka**”.

W sobotę, dnia 16. bm. dla szkół o godz. 15.30 **„Kościszusko pod Racławicami”**, wieczorem premiera.

Premiera **„Bez posagu ożenić się nie mogę”**.

Teatr od szeregu dni jest na ukończeniu przygotowania do wielkiej i zabawnej komedii Stefana Zagana w przekładzie W. Krzemińskiego pt. **„Bez posagu ożenić się nie mogę”**. Reżyserie sztuki p. Seibor-Ryśki. Obsadę stanowią pp. Grzebska, Brólicke, Puchalski, Jastrzębski, Bielecki, Brandt, Galińska, Ryśki, Loedi, Skolimowski, Szafkiewicz. Rzecz dzieje się wspaniale w Budapeszcie w przeciągu półtora dnia.

W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 15.30 opera romantyczna **„Mizyon”**, w której po raz pierwszy partię Lohengrina odgrywa p. St. Kuzer. Wieczorem zaś operetka „**Kryśla Leśniczanka**”.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 14. bm. „**Kościszusko pod Racławicami**” o godz. 15.30.

Czwartek, dnia 14. bm. „**Kryśla Leśniczanka**” o godz. 19.30.

Sobota, dnia 16. bm. „**Kościszusko pod Racławicami**” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 16. bm. **„Bez posagu ożenić się nie mogę”** premiera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 17. bm. **„Mizyon”** o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 17. bm. „**Kryśla Leśniczanka**” o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 15. bm. **„Pan Geldhab”** w Knurowie o godz. 19.30.

Piątek, dnia 15. bm. „**Kryśla Leśniczanka**” w Rybniku o godz. 19.30.

Penieдельник, dnia 18. bm. „**Kryśla Leśniczanka**” w Bielsku o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 19. bm. **„Bez posagu ożenić się nie mogę”** w Tarnowskich Górach o godz. 19.30.

Repertuar teatrów świetlnych.

Kino Apollo: „**Adiutant Jędrzejko**”.

Kino Capitol: „**Posłuchaj salomów**”.

Kino Capitol (nowa sala): „**Kat z Pragi**”.

Kino Colosseum: „**Syn wodza i czerwony wózyn**”.

Kino Rialto: „**Świat szaleje**”.

Kino Palace: „**Strzelec z Texasu**”.

Kino Union: „**Nowy Jork w nocy**”.

Kino Union Mystówice: „**Wesoły Madryt**”.

Kino Helios Mystówice: „**Płonące piaski**”.

Kino Helios Szopienice: „**Madame Dubarry**”.

Trud wienicy zwycięstwo!

Najkonkretniejszym dowodem, że trud wienicy zwycięstwo jest idea organizowania Targów w Katowicach. — Początkowo uważano inicjatywę Targów za absurd, zważając na i usłowiano zignorować temat powyższy. Jednak mimo wszystko raz podjęta inicjatywa weszła w życie, a w trudzie niezmierzonym urzędzanie Wystawy i Targi zwróciły na Województwo Śląskie, jako najbardziej wartościowy teren dla podobnych imprez, uwagę całej Polski, a nawet Czechosławii i Niemiec. Tak więc wysiłki całego gospodarstwa pracy przeszedł wszelki pesymizm i przetrwał trudności rozliczne, powodując jaknajwiększy sukces Wiosennego Targu Katowickiego w roku obecnym, — w którym udział biorą same poważne fabryki i wytwórnie krajowe.

Ponieważ stoiska w halach zostały zajęte — Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy (Gosp. Katowice, Stawowa 14 — tel. 18-68 i 71) przydzieli obecnie miejsca na terenie wystawowym w miarę wolnej powierzchni. (—)

Nowe udogodnienia dla turystów.

Ministerstwo Komunikacji w Warszawie zezwoliło wskutek prośby Górnośląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego w Katowicach oddać kasom stacyjnym sprzedawać bilety wycieczkowe już w piątek południe przed Zielonemi Świątami. Zatem ważność biletów wycieczkowych trwać będzie w okresie Zielonych Świąt od piątku południa aż do wtorku północy. Zarządzenie to dotyczy przedwzrostkiem 8-letnich biletów wycieczkowych ważnych na stałe koleje oraz do Ustronia do Wisły i do Wierkskiej-Górki do Zwardonia oraz do Jeleśni, przyczem nie potrzeba się przy wykupowaniu biletu wykazać legitymację towarzyszy turystycznych. (—)

O utrzymanie placówek naukowych, zajmujących się sprawami polskiego Pomorza.

Katowice, 13 maja.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku otrzymujemy następujący, słuszny apel.

„Zamierzone oszczędności budżetowe dotkną dwa placówki naukowe, poświęcone badaniom morza. Placówki te — to dwa działy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, — biologiczny z siedzibą na Helu oraz ekonomiczny i organizacji rybactwa w Bydgoszczy. Pierwszy, istniejący lat 9, zatrudnia 2 pracowników. — drugi, założony przed 5 laty, 7 pracowników. Personal ten z p. J. Boro-

wikiem, i K. Demlem na czele wydał drukiem przeszło 80 prac, ożywając polską literaturę o morzu, i wykonał szereg robót naukowych o wynikach praktycznych, przyczyniając się do podniesienia wiedzy i dobrobytu, przysparzając ludności nadmorskiej bądź znacznych zysków, bądź poważnych oszczędności. Wszystko to kosztem 65.000 zł rocznie.

Tak drobna oszczędność w budżecie musiałaby odbić się bardzo ujemnie na naszym dorobku w tym względzie i wstrzymałaby pomyślny rozwój naszego utrwalenia się nad morzem również w zakresie naukowym. Toteż wiadomość o za-

miarze likwidacji obu tych placówek spowodowała, że gorący protest przeciw niej uchwalili odbyty niedawno w Toruniu II. Zjazd Pomorzoznawczy, zwolany z inicjatywy młodego, ale już zasłużonego Instytutu Bałtyckiego.

Do uchwały tej przyłączyli się szereg instytucji i stowarzyszeń naukowych. Zgłosiło też swój akces Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, a stanowisko to znajduje niewątpliwie uznanie wśród ludności Śląska, żywo interesującej się każdą morską, polską sprawą, jak tego dowodzi żywotność tutejszych oddziałów Ligi Morskiej i Rzecznej.”

4 dziewczynki po poległych powstańcach znajdują wakacyjny wypoczynek w willi pani Oksza-Grabowskiej w Wiśle.

„Polska Zachodnia” pośredniczy w wyborze kandydatek.

Pani Anna Oksza-Grabowska, właścicielka willi „Biały Dom” w Wiśle przyjmie na okres wakacyjny szkolny cztery dziewczynki po poległych powstańcach śląskich w wieku 12—14 lat. Na miesiąc lipiec dwie dziewczynki, na miesiąc sierpień dwie dziewczynki, witając z serdecznym podziękowaniem piękną inicjatywę p. Oksza-Grabowskiej, zwracamy się z jej upoważnienia do matek, względnie opiekunów, by do redakcji „Polski Zachodniej” przestali podania, poświadczające przez grupę miejscową i zarząd główny „Związku Powstańców”, poczem w porozumieniu z ofiarodawczynią zdecydujemy o wyznaczeniu czterech

dziewcząt, które będą korzystać z wakacyjnej gościnny u p. Oksza-Grabowskiej w Wiśle. W podaniach, przesłanych pocztą lub doręczonych w godzinach 13—16 w redakcji „Polski Zachodniej”, Katowice, ulica Kopernika 14, należy podać imię i nazwisko, miejsce urodzenia i zamieszkania, oraz krótki życiorys dziewcząt-siostr po poległych powstańcach, refleksyjach na ofiarowanym przez p. Oksza-Grabowską pobyt wakacyjny w Wiśle. Celem unicestwienia porozumienia zaznaczamy, że podania wniesione mają być w imieniu tylko takich dziewcząt, które odpowiadają wyżej wymienionym warunkom.

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka „**Franciszka-Józefa**” działa przyjemnie i znacznie zmniejsza dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Żądać w aptekach i drogeriach.

(—) Jutrzejczy numer „Polski Zachodniej” pojawił się ze względu na przypadające dziś święto Wniebowstąpienia Pańskiego w szacie poświęconej.

(—) W sprawie zgłoszeń do Seminarium Duchownego.

Maturzyści, którzy zamierzają zgłosić się o przyjęcie do Seminarium Duchownego, winni wnieść podanie do Rektora Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, Aleksej Mickiewicz 3 oraz załączyć następujące dokumenty: 1. świadectwo chrztu, 2. bierzmowania, 3. dozwolenie lub przynajmniej odpowiednio tymczasowe poświadczenie dyrekcji gimnazjum, 4. moralności od Ks. Proboszcza i Ks. Katechety, 5. świadectwo lekarskie oraz życiorys własny. — Świadectwa ad 4, 5 i 6 powinny się znajdować w kopercie zamkniętej i zaopatrzonej w pieczęć urzędową. Podania należy wnieść najpóźniej do 1 lipca. Terminu tego należy bezwarunkowo przestrzegać, zgłaszający się później narażają się na nieuwzględnienie wniosku.

(—) Dr. Jerzy Laszcz, dyrektor Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej na zaproszenie Muzeum Przemysłowego i Rolniczego wykoślił w Warszawie dnia 10 b. m. odczyt p. t. „Znaczenie i wytyczne dla planowej propagandy w twórczości krajowej.”

(—) Jakże blura Magistratu katowickiego mieszczą się w gmachu administracyjnym przy ul. Myśliwskiej.

I piętro: główna kasa miejska i oddział rachunkowy pokoje nr. 1—5 i 7—9; kasa podatkowa pokoje nr. 6 i 10. II piętro: Oddział podatkowy pokoje nr. 13, 14, 14a, 14b, 15, 16, urząd opieki nad ubogimi pokoje nr. 11 i 12 oraz 17 i 25. III piętro: Opieka społeczna i p. radca Przybył pokoje nr. 24—38. IV piętro: policja budowlana pokoje nr. 39—47; urząd mierniczy pokoje nr. 48—54. V piętro: urząd budowlany podziemi 1Xb, i p. techn. radca Magistratu Podsiadły pokoje nr. 66—76 Oddział IX (dm) pokoje nr. 55—59. Urząd wykonawczy pokoje nr. 61—65. VI piętro: urząd budowlany naziemny IXa i p. radca Sikorski pokoje nr. 78—80 i 85—93; urząd budowlany podziemi IXb pokoje nr. 77 (steno-tycja) oraz pokoje nr. 81—84.

(—) Niedzielną wycieczka Rodziny Policyjnej.

Rodzina Policyjna Koło Katowice urządza dnia 17-go maja br. (w niedzielę) o godz. 14-tej wycieczkę do Murck. Zbiórka punktualnie o godz. 14-tej przy komisariacie kolejowym w Katowicach. Członkinie z rodziną oraz sympatycy uprzejmie zaprasza Zarząd.

(—) Z sądu w Katowicach.

Sąd Okręgowy w Katowicach skazał ostatnio na 600 zł. grzywny albo dwa miesiące więzienia adwokata Zawilskiego z Katowic za bezpodstawnie uczyniony zarzut sędziemu dr. Piaskowski, który ten prowadził rozprawę stronnictwo. — Natomiast na 2 tygodnie więzienia, bez zarzany na grzywnę, skazał sąd mieszkańca Dębu — Franciszka Kłodzieja, który bezpodstawnie oskarżał funkcjonariusza policji Józwiakowskiego o dokonywanie czynów kolidujących z prawem. — Na ostatnią rozprawę powołano szereg świadków, których zeznania wykazały bezpodstawną zarzutów postawionych Józwiakowskiemu przez Kłodzieja.

(—) Wypadek kolejarza.

Na moście przy ul. Matejki w Katowicach z niewyjaśnionej do tej pory przyczyny dostał się pod koła parowozu 40-letni asesor kolejowy Płatek Józef z Załęcza (ul. Janasa 3) przyczem stracił lewą nogę. Okaleczonemu oddawano w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Katowicach.

„Polski Związek Hodowców Psów Policyjnych i Ochrony Zwierząt” w Król. Hucie.

na wystawie „Psów Rasowych” w Warszawie.

W dniach od 8 do 10. maja br. urządzą Związek Hodowców Psów Rasowych w Warszawie wystawę psów rasowych wraz z popisami. W Wystawie tej wzięły udział 4 najlepsze dobermanów z Król. Huty, nagrodzone kilkakrotnie na wystawach międzynarodowych.

Doberman z Król. Huty wzbudzał wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających wystawę, chcąc nabyć od naszego związku psy rasowe. Niestety jakoś po nuczonym potraktowaniu przy klasyfikacji

nasze najlepsze dwa psy. Psy nasze otrzymały złote i srebrne medale.

Popisy naszych psów śląskich wzbudzały wśród kilkutyśniczej publiczności warszawskiej wielki zachwyt.

Związek wzywa miłośników psów i przyjaciele ochrony zwierząt do zapisywania się do związku a przedewszystkiem zaprasza zwolenników miasta Katowic w niedzielę 18 maja 1931 r. o godzinie 20-tej na posiedzenie w restauracji „Do Wypoczynku” w Katowicach przy ul. Jana w celu zrzeczenia sympatyków w jeden związek.

Zakończenie Kursu Oświatowego Głównego Zarządu Tow. Polek.

10-go i 11-go bm. w Katowicach odbył się kurs informacyjny wśród Kół Tow. Polek. Kurs ten zorganizował Referat Wychowania Obywatelskiego przy Głównym Zarządzie Tow. Polek w Katowicach. Blisko 200 Pań Naukowielek wzięło w nim udział, słuchając nader ciekawych wykładów. Prelegentki p. Goszczyńskiej-Moszczyńskiej, delegatki z Głównego Zarządu Tow. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie. Jakkolwiek krótkoterminowy był ten kurs, jednakże korzyści są wielkie, o czym świadczą bogaty program kursu. W nastroju pełnym zapału do pracy na zakończenie uczestniczki wręczyły Prelegentce śliczny bukiet kwiatów, jako wyraz uznania i wdzięczności. Pożem dziesiątki pań wpisało się w szeregi chętnych osób do prowadzenia prac kulturalno-oświatowych z każdego zakątka Śląska. Na tem miejscu, należy złożyć gorące podziękowanie wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do zorganizowania kursu.

Powiększenie ilości obwodów kominiarskich.

Śląska Rada Wojewódzka uchwalała 14 kwietnia 1931 r. nowy podział obwodów kominiarskich w górnośląskiej części Województwa, który wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1931 r. Wskutek nowego podziału powiększyła się liczba obwodów kominiarskich z 47 na 51, a więc o 4. W związku z tem Urząd Wojewódzki ogłasza w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego” konkurs na obsadzenie obwodów w Rożdzieńcu Szopienickim, w Kościelcach, w Imielinie, w Wodzisławiu, w Starym Bieruniu, Nowym Bytomiu, Knurowie i Bielszowicach. Inne obwody pozostają w posiadaniu dotychczasowych mistrzów kominiarskich. Konkurs ogłoszony zostanie w najbliższym numerze „Gazety Urzędowej

Województwa Śląskiego”. Podania o nadanie obwodu należy wnieść do Urzędu Wojewódzkiego w ciągu 14-tu dni po ogłoszeniu. Blizsze szczegóły w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego”.

Powwyższe zarządzenie witamy z uznaniem, przypominając, że w sprawie powiększenia ilości obwodów kominiarskich, zabieraliśmy głos, wskazując na konieczność dokonania nowego podziału obwodów kominiarskich tak w interesie publicznym, jak i dla samego zawodu kominiarskiego. (—)

Śmiertelny szok.

Dnia 13 maja na skrzyżowaniu ulic Posia i Halora w Zawodzu 22-letnia Leśnikowa Maria z Borowca (ul. Hutnicza 6) usiłowała wyskoczyć z jadącego tramwaju, przyczem dostała się pod koła przyczepki, doznając poważnego okaleczenia ciała. Po wypadku odstawiono ją niezwłocznie do szpitala Elżbietanek w Katowicach, gdzie po upływie kilku minut, wskutek poniesionych okaleczeń zmarła. (—)

Bezradność w wyborze najwłaściwszego preparatu dla usuwania piegów jest wobec dużej ilości dla tych celów zacytowanych środków zupełnie zrozumiała. A jednak opinie z wielu stron dochodzące, pełne uznania co do szybkiego i nieszkodliwego działania maści i mydła przeciwko piegom wyrobu Leschnitza zasługują na specjalne podkreślenie. Skład preparatu ma według obecnego stanu wiedzy kosmetycznej przedstawiać optimum i maksimum osłagane, umożliwiające wyraźne i nieszkodliwe rezultaty. (o)

Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne „Salvator”

Katowice, ul. Teatrna 10, Tel. 29-01 udziela bezpłatnej informacji co do przeprowadzania dezynfekcji domowych, preparatem „Fumigatore Cimex” na całym obszarze Górnośląska.

Tęcza przepowiednią trzęsienia ziemi.

Warszawa, 13 maja.

Dr. Ishino, rektor japońskiego uniwersytetu w Kioto, przedłożył ostatniego katastrofalnego trzęsienia ziemi, które pochłonięło około 300 zabitych, a zniszczyło około 6000 domów, otrzymał następujący telegram, który go wprowadził w zdumienie: „Jutro o godz. 4 rano w prowincji Izu, będzie trzęsienie ziemi”. Telegram był podpisany nieznane rektorowi nazwiskiem „Mukuszira” i pochodził z zapadłej wioski japońskiej.

Uczni japońscy nie należą do ludzi, którzy lekceważą sobie przepowiednie. To też dr. Ishino udał się z tym telegramem do profesora sejsmologii dr. Szidy. Uczniowie przeczytawszy krótką depeszę oświadczyli rektorowi, że rzeczywiście naukowe badania każą się obawiać trzęsienia ziemi w niedalekiej przyszłości, ale dokładne badania miejsca i czasu wydaje się fantazją.

Obiecał też rektorowi, że we właściwym czasie „urwiodą” go o niebezpieczeństwie. Telegram odczytano do aktów. Minęło jednak niewiele godzin i przepowiednia Mukusziry spełniła się co do joty.

Po trzęsieniu ziemi zaczęto szukać tego Mukusziry, którym okazał się młody 27-letni wieśniak. Zapytany o źródło swego prorocstwa, oświadczył on, że w przeddzień trzęsienia ziemi znalazł się na brzegu morskim i zauważył osobiście tęczę, o której w jego rodzinie z dżida pradziada panowała tradycja, że jest zapowiedzią trzęsienia ziemi. Otrzymałszy takie ostrzeżenie z nieba, Mukuszira pośpieszył do domu wyjąć mapę Japonii i po krótkich obliczeniach na podstawie wyglądu tęczy określił datę i miejsce trzęsienia ziemi, a potem zaraz wysłał ten telegram. Przepowiednia Mukusziry zajęli się już i europejscy uczni, którzy oświadczenia, że chociaż

trzęsienie ziemi można przewidzieć, ale nie rozumieją, jakim sposobem oderwanie się skały w głębokości 30 km pod ziemią, które było powodem trzęsienia ziemi w Japonii, mogło wpłynąć na tęczę. A jednak Mukuszira miał rację, tak jak niejednokrotnie mają rację nasi wielcy prorocy, powtarzając, naprzekąd przyszłości, „Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie”, choć nauka nie umie wyjaśnić, jaki może mieć związek data św. Barbary z lodem.

Dziś w Radjo Godz. 19.30
Komedia „Dzień bez kłamstwa”

Z dnia.

Wniebowstąpienie Pańskie.

Wniebowstąpienie Pańskie obchodził Kościół w 40 dni po Zmartwychwstaniu. Św. Grzegorz Niseński nazywa to święto „Epismon”, czyli zbawienia. Najdawniejszą wzmianką o tem święcie, uroczystości obchodzonej w Kościele od najdawniejszych czasów, doszła nas z Konstytucji Apostolskich, zebranych ok. 300 roku.

Przez przeżywanie obchodu święta Wniebowstąpienia Kościół pragnie wzmocnić w nas wiarę w oglądanie Boga w chwale wiekielst. Czterdzieste dni po Zmartwychwstaniu wśród zgromadzonych w wieczerniku apostołów zjawił się Pan Jezus. Pouczał ich i napominał, a przed rozniesieniem rozkazał im iść na cały świat głosić Ewangelię. Polecił im apostołom, aby nie opuszczali Jerozolimy przed otrzymaniem Ducha św. wyprowadził ich Chrystus Pan ku Betanji na Górę Oliwną. Tu zapowiedział zstąpienie Ducha św. Następnie, podniósłszy ręce swe, błogosławił zebranych i „był niesiony do nieba”, a obłok zakrył Go przed oczami obecnych. Gdy uczniowie stali ze wzrokiem, ukłony w górę, ukazali im się dwaj mężczyźni i rzekli: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jak Go widzieliście idącego do nieba”. Uczniowie wówczas oddali pokłon Panu i z weselem wielkimi wrócili do Jerozolimy.

Wniebowstąpienie to dzień triumfu Chrystusa Pana. Jako stały dzień tego święta wyznaczono czwartek, dzień, w którym Chrystus Pan ustanowił Najśw. Sakrament. Dawniej w tym dniu błogosławiono chleb i pierwsze owoce na pamiątkę ostatniego posiłku jaki Chrystus Pan dzielił w tym dniu z Apostołami w wieczerniku. Symbolem liturgicznym świat Wielkiñoj jest świeca paschalna, którą zapalała w czasie rezurekcji. Światło jej w ciągu dni 40-tu przypomina nam przebywanie Chrystusa Pana wśród ludzi po Zmartwychwstaniu.

Liturgia święta Wniebowstąpienia, modlitwy mszalne (chną radością i triumfem. Introit dnia tego podkreśla, jak wielką uroczystość zgromadziła nas w świątyni i radośnie nawołuje do oddawania czci Panu Zastępów. Składa się on ze słów aniołów, jakie wyrzekli na Górze Oliwnej po wstąpieniu Jezusa do nieba, oraz z wersetu psalmu. W Kolekcji zawarta jest prośba o polezczenie myśli i serc wiernych z Chrystusem, przebywającym w niebie. Lekcja przypomina ostatnie chwile pobytu Chrystusa Pana z apostołami po zmartwychwstaniu. Kończą ją dwa radosne „Alleluja” i dwa werset z psalmów Dawida, sławiącego triumfalne wstąpienie Chrystusa Pana do niebios wraz z duszami, które wybrał. — Ewangelią streszcza ostatnie napomnienia Chrystusa Pana, jakich udzielił apostołom, przywołał na pamięć posłannictwo, które im powierzył, wreszcie zaznacza, że apostołowie natychmiast zadanie swoje spełniać poczęli a prace ich utwierdzał Bóg cudami.

Po Ewangelii akolita gasi świecę paschalną. Pan Jezus opuścił ziemię i poszedł do Ojca, jak to zapowiedział: „Opuszczaj świat i idę do Ojca, który Mnie posłał”. Wierni oddadą dążyć będą do nieba, gdzie ich Pan przebywa, by połączyć się z Nim na wieki.

W Oglądaniu Kościół znów słowni psalmisty wyraża radosny triumf Zbawcy, wstępującego do nieba, a w Sekrecie po uwielbieniu chwalebne Jego wstąpienie do nieba, błaga o wybawienie nas od niebezpieczeństw chwili obecnej i o zbawienie dla nas. Prefacja przypomina Zmartwychwstanie i podkreśla myśl, że Pan Jezus wstąpił do nieba, by nas uczestnikami Swego Bóstwa uczynić. W Komunii prośbą Dawidową przed lat tysiącami przepowiadającą wstąpienie Jezusa do niebios, „a Wschód słońca” (Góra Oliwna, skąd Chrystus wstąpił do nieba, położona rzeczywiście na wschodniej stronie Jerozolimy). W modlitwie po Komunii Kościół błaga Pana Zastępów, byśmy dostąpili skutków niewidzialnych Najśw. Tajemnic, które pod widzialnymi przyjąć możemy postaciami.

Chrystus Pan odszedł ze świata, ale żyje w Kościele, który wiecznie wiernych swoich za Nim krok za krokiem; wskazuje tajemnicę Jego życia i łącząc ich z Nim tutaj na ziemi, przygotowuje do wiecznego, radosnego z sobą obcowania w niebie.

—XOX—

utrzymania praw przy kasie pensyjnej Spółki Brackiej.

Dzieci hutników z hut brackich nie mają prawa do korzystania z Funduszu Wolnych Kursów. Dlatego też dzieci takich bezrobotnych nie mogą pobierać bezplatnych przyborów szkolnych. — Kartki upoważniające dzieci do pobierania przyborów szkolnych będą wystawiali starsi bracia obwodów, do których bezrobotni należeli podczas zatrudnienia na kopalni, a jeżeli obwód starszego brackiego w międzyczasie został zniesiony, wówczas taki bezrobotny powinien zwrócić się do innego starszego brackiego na tej kopalni względnie do tego starszego brackiego na

Jedna osoba zabita i pięć rannych w wypadku automobilowym.

W Komornie na Śląsku Opolskim wydarzył się ostatnio poważny wypadek automobilowy. Mianowicie auto, należące do szkoły szoferów w Opolu zderzyło się z jadącym z przeciwnej strony wozem meblowym, rozbijając się do szczerbiny i grzebiąc pod sobą sześć osób. Jeden z pasażerów, radniżynier Bödecker zabił się na miejscu, natomiast instruktor szkoły i czterech uczniów są poważnie ranni.

Dnia 12 bm. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach urzędnik kupiecki naszego Oddziału Rozrachunkowego Hut Rożdżeń-Szopieniec

Ś. P.

Józef Jagoda

w wieku lat 21. Zmarły pracował przez 6 lat w naszym przedsiębiorstwie i okazał się zawsze zdolnym i gorliwym pracownikiem.

Wyrażamy nasze ubolewanie nad Jego zgonem w tak młodym wieku i pamięć o Nim zachowamy zawsze w miłym wspomnieniu.

Katowice, dnia 13 maja 1931 r.

Giesche Spółka Akcyjna.

Samobójstwo młodej dziewczyny.

Przykre warunki życiowe pchnęły ją w objęcia śmierci.

Dnia 12 maja w godzinach rannych rzuciła się do stawu na Pniakach, Eleonora Urbańczykówna, młoda dziewczyna, zamieszkała przy swej matce w Król. Hucie, ul. Karola Miarki 6. Samobójczyńnię wydobyto po upływie pół godziny z wody, lecz wszelki ratunek był bez-

skuteczny. Desperacki krok młodej dziewczyny wywołał mnóstwo plotek i komentarzy. Istotnych przyczyn samobójstwa narazie nie zdano ustalić. Istnieje przypuszczenie, iż warunki życiowe, które były nad wyraz przykre, podsunęły młodej Urbańczykównie myśl samobójstwa.

warzystwa, którym doda się jedynie dla reprezentacji Komitet honorowy (o czym informator Poloni dobrze wie). Dlategoż zatem zaczęli „obserwatorów” pp. Furmana i Schmidta, chociaż w komitecie nie figurowali, lecz pp. gen. dyr. Ciszewski, ks. Bujara, ks. Dr. Michalski, nac. gminy p. Broł (Wink von oben: kłamać).

W myśl tej zasady, na widok pełnej sali (mimo naganki do bojkotu święta narodowego) żółć zaczęła i tak przyćmiony umysł informatora, bo napisał same brednie. I tak p. Furman, kier. szkoły (a nie kolega po fachu p. Wlecorka) wogóle w czasie Akademii nie przemawiał, tylko p. insp. Pleć, którego rzeczowe i przepiękne przemówienie, burzą oklasków przyjęło właśnie liczne zromadzone nauczycielstwo. Ślina zaś gadzin odwadza się iść, że „obserwatorzy” p. Schmidta i Furmana po nieudatej próbie przeszkodzenia p. Plećowi, opuścili Akademię.

Celem sprostowania faktów dodajemy, że grupa bojkowkarzy, nie czując w sali Powstańców, bawiących wówczas w Katowicach, przez cały ciąg Akademii w ordynarny sposób przeszkadzała w występach młodzieży szkolnej; samemu zaś p. insp. Plećowi od tego stopnia przeszkadzano, że kilka razy musiał swój wykład przerywać i udzielać lekcji kulturalnego zachowania się bojkowkarzom z pod znaku polilnogo informatora. Szczytem zaś czynu, to końcowy zwrot w Poloni, że „akademii zakończono owaciami na część wodza ludu śląskiego Korlantezo”. Poloni gratulujemy więcej takich sukcesów, ukuty na kolanie na część wodza. Obiektywny uczestnik i czytelnik tych wierszy i Korlantezo, musi ze wstremem odwrócić się od prowodyrów, których droga do celu: fałsz i pugała ślina.

(K) Ujęcie wandolów. W noc z 12 na 13 maja zniszczono w Siemianowicach przy ul. Siemkiewicza, Sobieskiego i Karola Miarki — 16 przydrożnych drzewek, ponijczych niemi i drzewko jubileuszowe. W toku dochodzeń ustalono sprawców i to: 23-letniego czeladnika piekarskiego Pękale Pawła z Siemianowic (ul. Pszczelna 9), 23-letniego asystenta rachunkowego kopalni „Maks” Webera Ottona również z Siemianowic (ul. Miarki 8). Pękale zdolano przytrzymać i po ukończeniu dochodzeń przekazany zostanie do dyspozycji władz sądowych. Weber zbiegł w niewiadomym kierunku.

(K) Znaczna kradzież.

Onegdajszego nocy włamali się niewykryci do tychczas sprawy do składu Sawickiej Stefani w Szopienicach (ul. Siemkiewicza 10) i skradli 27 metrów jedwabiu na suknie, 30 koszul damskich nocnych i 20 dzianych, 30 par skarpetek oraz 10 metrów koronki białej — łącznej wartości 4.200 złotych.

Ż Królewskiej Huty.

(=) Uwadze górników, którzy utracili pracę.

Górnicy, którzy utracili pracę w zakładach brackich, utrzymujący swe prawa do kasy pensyjnej Spółki brackiej, otrzymują bezpłatnie przy bory szkolne dla dzieci o ile:

a) są bezrobotni i byli ubezpieczeni poprzednio przynajmniej przez 3 lata w kasie pensyjnej Spółki Brackiej,

b) utracili pracę w zakładach brackich i utrzymują swoje prawa do kasy pensyjnej w czasie bezrobocia bez opłaty uznaniówek na mocy uchwały Zarządu z dnia 10 lutego 1928 r. lub

c) w czasie bezrobocia płacą uznaniówki dla

(—) Podania w sprawie pozwolen przywozu towarów reglamentowanych

na kwartał III-ci należy składać do biura tut. Izby Handlowej najpóźniej do dnia 10-go czerwca 1931. Podania złożone po tym terminie uwzględnione nie będą. Przy składaniu podań opierać się należy an kontyngentach obowiązujących w bieżącym kwartale.

(—) Ostrzeżenie.

Na terenie Katowic przebywający p. Marian Kawkowski, przedstawia się wszystkim jako dziennikarz-redaktor pism polskich na Śląsku — i w tym charakterze usiłuje wykorzystywać preogatywy, jakie przysługują stanowi dziennikarskiemu w Polsce. Oświadczamy przeto, że pan ten nie ma nic wspólnego z dziennikarstwem polskim na Śląsku, jak również nie nam nie wiadomo o tem, by był zatrudniony w którymkolwiek z pism polskich.

(—) Nadzwyczaj ciekawa nowość

przynosi na rynek firma Wielki Bazar w Katowicach, 3-go Maja 22. Każdy zainteresowany może tam utrwalić swój głos na płycie gramofonowej, która można zaraz zabrać ze sobą. Ta nowość cieszyła się wszędzie zagranicą olbrzymim sukcesem i niewątpliwie, że w Katowicach również ta nowość będzie miała takie samo powodzenie tem bardziej, że płyty są bardzo tanie i aparat ten zainteresują napewno wszystkich swoją oryginalnością. Zwracamy uwagę na ogłoszenie powyższej firmy w dzisiejszym numerze, (o)

(—) Niedozła samobójczyni.

Dnia 12 bm. w mieszkaniu rodziców przy ul. Wojciechowskiego 156 w Załężu usiłowała pozbawić się życia przez zażycie esencji oetowej 18-letnia Sz. H. którą odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyną targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

(—) Młodociany rabuś rowerów.

Dnia 12 bm. skradziono z przed ratusza w Zawodziu na szkód Włoki Józefa z Katowic rower marki „Mewa” Nr. 381743. W czasie posęgu przytrzymano sprawcę kradzieży w osobie 17-letniego żołnierza Henryka z Zawodzia (ul. Kunegundy 7), któremu skradziony rower odebrano.

(—) Karambol samochodowy na ul. Hutniczej.

Na ul. Hutniczej w Zawodziu zderzył się samochód osobowy z samochodem półciężarowym. Wskutek wypadku samochód osobowy został lekko uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

(o) JEDWABIE NA SUKNIE, poleca S. MENCZEL, Katowice, Rynek 2, róg Mickiewicza 1.

Ż Katowickiego.

Wypadek podczas pracy.

W godzinach popołudniowych dnia 12 maja, w cegielni „Ślęsa” w Miejskim Janowie podczas ładowania cegły na przyczepkę samochodową z powodu ukladania cegły na jedną stronę, przyczepka się przewróciła i ciężarom spadających cegieł przyniesione zostały dwie robotnice i ciężko okaleczone. Robotnica Jolawicka Jadwiga z Janowa odniosła rany na całym ciele, natomiast Długajówna Felcja, również z Janowa ma złamaną prawą rękę. Okaleczone robotnice oddstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

(K) Prawda o Akademii w Wetnoku.

Pod szumnym tytułem „Nieudata galowka sonacyjna w Wetnoku” polijni informator zdał relację z odbytej Akademii ku czci 3-go Maja oraz III-go Powstania Śląskiego, fałszując od początku do końca cały przebieg uroczystości. — Akademia w dniu 2-go maja nie odbyła się pod „plaszczkiem Tow. Spółu Harmonii”, lecz przed rokiem na zebraniu wszystkich miejscowych towarzyszów uchwalono zasadę, że gospodarzami wszelkich imprez narodowych będą poszczególne, kolejno po sobie następujące to-

tej kopalni względnie do tego starszego brackiego, któremu wspaniałobroć rozwiązanego obrotu została przydzielona. — Dla uzyskania kartki bezrobotni powinni przedłożyć w każdym wypadku bez wyjątku książkę kwitową za uiszczone składki do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, legitymację bezrobotnego z właściwego urzędu pośrednictwa pracy i poświadczanie kopalni o zwolnieniu z pracy.

(=) Listy płatników włożone do publicznego wglądu.

Stosownie do ustawy o państwowym podatku przemysłowym wyklada się listy imienne płatników podatku przemysłowego, którym ustalono podatek przemysłowy na rok 1930, w urzędzie podatkowym, ratusz pokój 18 na przeciąg 4-ch tygodni i to od 29 kwietnia do 26 maja br., co interesowanym podaje się do wiadomości z tem, że listy przeglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9-tej do 12-tej w południe.

(=) Przykładna ofiarności policji.

Funkcjonariusze Policji komisarij. granicznego Policji Wojew. Śląskiego w Król. Hucie Dworzec złożyli samorządnie i dobrowolnie 25 złotych na rzecz budowy łodzi podwodnej (Odpowiedź Trewiranowski). Kwotę tę oddano miejsc. Oddziałowi Ligi Rzeźnej i Morskiej.

Kolo Rodziny Policji przy Komisariacie granicznym Policji Wojew. Śląskiego w Król. Hucie Dworzec, złożyło dobrowolną składkę 15 złotych na rzecz bezrobotnych. Kwotę tę przekazał Magistratowi (Wydział Opieki) w Król. Hucie.

(=) Świącone w Towarzystwie Polek.

W tych dniach urządziło Tow. Polek dla członkiń tradycyjne świącone. Świącenią dokonał ks. kapelan Bójda. Podczas uroczystości urządzono składkę i zebrano 50 zł. na bezrobotnych. Krótką zabawą zakończono tą miłą uroczystość.

(=) Koncert orkiestry Polskich Kopalń Skarbowych na Górze Redena.

Komitet Miejski LOPP. w Król. Hucie urządził w czwartek 14 bm. na Górze Redena koncert orkiestry Polskich Kopalń Skarbowych pod batutą p. kapelmistrza Czaji. Początek koncertu o godzinie 16-tej. Wstęp 30 groszy.

(=) Sekcja Mat. Przyrod. Kola T. N. S. W. w Królewskiej Hucie

urządziło w ubiegłą sobotę pod przewodnictwem p. prof. Jojki wycieczkę do Tarnowskich Gór, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów wodociagowych (Szyb Staszica). Kolo T. N. S. W. w Tarnowskich Górach powitało gremialnie wycieczkę na stacji. Zwiedzono bardzo szczegółowo stację wodociagową pod fachowym przewodnictwem p. dyrektora szybu. Po powrocie wygłosił w jednej z sal tamtejszego męskiego gimnazjum p. prof. Piernikarz bardzo ciekawy i interesujący referat, w którym odmalował historię Tarnowskich Gór jako kopalni przemysłu i górnictwa śląskiego. Po miłej i serdecznej pogawiedzi koleżeńkiej powrócono późnym wieczorem do Królewskiej Huty.

Kto dostarcza najtaniej dobrze wykonane tylko Meble Centrala Mebli
Król. Huta, ul. Wolność 24 (w podwórzu)
Ceny niskie! Warunki dogodne!

(=) Skradł mi dwa młode lisy.

Obywatel niemiecki, Henryk Lukosch kupił od niemieckiego K. z Świętochłowic dwa młode lisy. Podczas polytu w Król. Hucie zatrzymał swe auto na ul. Wolności i pozostawił lisy w aucie bez dozoru. Skorzystał z tego jakiś złodziej i skradł lisy. Strata wynosi paręset złotych.

z Świętochłowickiego.

Posiedzenie Rady Gminnej w Nowym Bytomiu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Nowym Bytomiu wprowadzono w urząd radnego p. Antoniego Olszówkę. Na doradę sferdy dla okręgu II wybrano kolejarza Antoniego Świętochłowickiego. Radca gmina zgodził się na przełożenie gminnego wodociągu w Chebziu na drugą stronę szosy, przy pracach tych ma być zatrudnieni miejscowi bezrobotni. Sprawę otwarcia przychodni przeciwzgruźliczej odroczone na czas nieograniczony. Z nadwyżki budżetowej z roku 1929-30 uchwalono pokryć częściowo koszty budowy mieszkalnego przy ul. Młarki 29-30 i częściowo kosztu brukowania ulic oraz wypłacić uchwalono w maju ub. roku subwencję na budowę Domu Oświatowego w Katowicach. Poza tem załatwiono jeszcze kilka mniejszych spraw.

(S) Srebrne gody małżeńskie.

W dniu 14 maja br. obchodził członek O. Z. P. R. Kralczyk Teodor srebrne gody małżeńskie.

Odkopano szkołę z czasów biblijnego Abrahama.

Niejednokrotnie donosiliśmy już o niezwykłych rezultatach wyprawy archeologicznej, która przedsięwzięła dwie zjednoczone instytucje naukowe: Brytyjskie Muzeum w Londynie i Muzeum Uniwersytetu w Pensylwanii.

Ostatnio znowu w sprawozdaniach z robót tej wyprawy znajdują się wiadomości o ciekawych wykopaliskach w starożytnym mieście Ur. Natrafiono tam na domy mieszkalne z epoki 2000 lat przed Narodz. Chr. t. j. z okresu, gdy żył biblijny Abraham.

Zwłaszcza jeden dom, stojący nieco na uboczu i świetnie zachowany, zawiera bezcenne skarby archeologiczne. Znalezione tam olbrzymią ilość kamiennych tabliczek, stanowiących najrozmaitsze dokumenty. Są tam więc listy prywatne, teksty religijne, hymny na cześć królów i bóstw. Wskazywałoby to na fakt, że mieszkańcy tego domu byli kapłanami.

Ale natrafiono tam także na 150 tabliczek z zadaniami szkolnymi: historycznymi tekstami, formułkami matematycznymi, notatkami filologicznymi, mitologicznymi, medycznymi. Wskazywałoby to na fakt, że gospodarz tego domu był nauczycielem i że w domu tym mieściła się szkoła.

Na fakt ten wskazuje też całe urządzenie domu. Lekcje musiały się odbywać na dziedzińcu lub w zamkniętej obszernej sali. W sali tej znaleziono kamienną tablicę, na której, mimo uszkodzeń, widnieje wyraźnie wypisana w regularnych kolumnach koniugacja czasownika sumaryjskiego z tłumaczeniem na język semicki, używany w starożytnym Babilonie.

Zdobycie to znakomicie rozstrzygnie pewne wątpliwości, jakie dręcza dzisiejszych uczonych, studiujących języki starożytnego Wschodu.

Strach tylko pomyśleć, że dzieci, które się uczyły w tej szkole, miałyby dziś 4 tysiące lat!

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Kolo Wielkie Hajduki składa Szan. Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia i wszelkiej pomyślności.

(S) Bezpłatna przychodnia przeciwzgruźlica w Rudzie Śl.

Przychodnia przeciwzgruźlica mieści się przy ul. Szopena nr. 6. Kierownikiem jej jest p. dr. Dzierża. Badania lekarskie odbywają się w czwartki i wtorki o godz. 10—11-tej. W miesiąc kwiatniu wydano bezpłatnie 15 kg. masła, 15 kg. smalcu, 30 kg. inaki, 30 kg. cukru, 30 gr. ryżu, mleka 150 litrów, emulsji 10 kg., tranu 2 kg., 1/2 Calc. chlor. 0,5 w tabl. Naświetlała lampą kwarcową było 840. Odwiedzin wykonano 32. Do przychodni w Rudzie należą: Ruda, Chlebiez, Godula i Orzegów.

(S) Wycieczka Kasyna w Chropaczowie na Wystawę Sztuki Religijnej.

Tow. Kasyno Chropaczów urządzi 17 bm. wycieczkę do Katowic celem zwiedzenia Wystawy Sztuki Religijnej, Muzeum, Sejmu i Gmachu Wojewódzkiego. Zbiórka o godz. 9-tej przy budynku Straży Pożarnej, zaś odjazd tramwajem z Piasków o godz. 10-tej. O liczny udział w wycieczce członków oraz sympatyków uprasza Zarząd.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.?

z Pszczyńskiego.

Tragedja kochanków w hotelu zdrojowym w Goczałkowicach.

W ubiegły wtorek, w hotelu zdrojowym w Goczałkowicach 35-letni Salbert Józef, kierownik kranu elektrycznego z Włókien Hajduk wystrzelał z rewolweru w głowę — pozbawił życia swą kochankę Kluciusówną Paulinę z Katowic, a następnie sam zranił się ciężko dwoma strzałami w głowę. Zwłoki Kluciusówny zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych, a ciężko rannego Salberta odstawiono w stanie nieprzytomnym do szpitala Jasnolów w Pszczynie. (P)

(P) Nagły skon.

W Holendrowie w czasie igrzysk sportowych z okazji zjazdu zwłazki młodzieży niemieckiej „Jugendbund“ — zmarł nagle 19-letni Rybok Karol z Murcek. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć wskutek uderzenia serca.

(P) Spowodował wypadek i nie zatroszczył się nawet o przeżycie.

Na drodze gminnej w Kopaninach, przejeżdżająca została przez nieznanego rowerzystę 6-letnia Weronika, córka Jana Stachury z Kopanin. Dziewczynka ma złamaną prawą nogę. Rowerzysta po wypadku odjechał w dalszym kierunku. Okaleczoną odstawiono do szpitala w Tychach. Dochodzenia w toku.

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW



z Rybnickiego.

(R) Nieletni rabuś.

Sąd rybnicki skazał 17-letniego Konrada Kozaka na 6 miesięcy więzienia za szereg popełnionych przez niego włamań i kradzieży. Na ostatniej rozprawie sądowej udowodniono mu kradzieże dokonane w składce kolonijal. Münzera, księgarni Kuczerzy, w składzie przyborów radiowych Byska, u piekarsza Szambuly i wiele innych.

(R) Koncert w Niedobezczach.

17 bm. o godz. 19-ej odbędzie się na sali p. Wieczorka w Niedobezczach wielki koncert pieśni polskiej przy udziale licznych chorów okręgu rybnickiego.

z Lublinieckiego.

(L) I. Zjazd Kółek Śpiewaczych w Lublińcu odbędzie się 14 bm. w parku Orunwałdzkim. Zjazd rozpocznie się o godz. 10,30 Msza św. w kościele parafialnym; o godz. 13,30 zbiórka wszystkich chorów przed dworcem i przyjęcie gości; o godz. 14-ej wspólna próba w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej; o godz. 15,30 otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego, inspektora szkolnego Holicką, następnie o godz. 19,30 zabawa taneczna na sali Hotelu Śląskiego. Wstęp na popis 50 gr., młodzież i żołnierze 20 gr. Na zabawę taneczną 1,50 zł., dla członków chorów 50 gr. NB. W razie braku czasu chóry odśpiewają tylko pieśń popisową. Wobec wniosłego celu powyższej imprezy uprasza się Szan. Obywatelstwo o liczny udział. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Cześć Pieśni! Komitet Honorowy: Bielik starosta, Brufiński poseł, dr. Cyran dyrektor, ks. prob. Dwucet, Marszałek pułk., Orlicki burmistrz, dyr. Rzymekka, dyr. Szybiak naczelnik sądu. Komitet Wykonawczy: Holicki prezes, dr. Lukowski wiceprezes, Handy sekretarz, Owczarek skarbnik, Bodnar dyrygent, Bardzik i Ocholski tawnicy.

z Tarnogórskiego.

(T) Ze szkoły górniczej w Tarnowskich Górach. Przyjmowanie kandydatów na nowy trzyletni kurs szkolny, rozpoczynający się 1. września br. odbędzie się w biurze szkoły górniczej w godzinach urzędowych, od 1 do 15 czerwca br., w którym to czasie kandydaci winni zgłosić się w Dyrekcji szkoły osobnie i przedłożyć statutem przewidziane dokumenty. Termin egzaminu

Odpowiedzi redakcji.

C. P. Świętochłowice. Wzmianka umieszczona była ogłoszeniem płatnem.
WP. Karol B. Jaroszewicz. Materiał nadany nam narazie nie wykorzystujemy, do czasu, kiedy Sąd sprawę tę rozstrzygnie. Po wyroku sądowym możemy tę sprawę poruszyć.

wstępnego do szkoły górniczej, którego przedmiotem będzie w br. również planimetria, wyznacza się na dzień 26 i 27 czerwca br. każdorazowo o godz. 8 rano.

z Bielskiego.

Nieuchwytny rabuś wpadł jednak w ręce policji.

W bieżącym roku na terenie Bielska popełniono szereg kradzieży z otwartych mieszkań, a mianowicie płaszczy, obuwia, bielizny i t. p. Między innymi w pierwszych dniach stycznia 1931 r. skradziono niepostrzeżenie z zamkniętego pokoju a z niezamkniętej szafy 3 sukienki pani Mari Stern, wartości około 200 zł. Dnia 9 maja 1931 o godz. 14-tej przechodziła poszkodowana Stern przez „Wzgórze“ w Bielsku, gdzie napotkała nieznaną jej dziewczynę, ubraną w jedną z jej sukienek. Stern spowodowała sprowadzenie wymienionej dziewczynki do komisariatu policji, gdzie stwierdzono, że sprawcą wspomnianych kradzieży jest Józef Jakal, ur. 15. I. 1911 w Ujsołach, pow. Żywiec, tam przynależny, bez stałego miejsca pobytu, wolny, wielokrotnie karany za kradzieże, nieślubny syn Karoliny Jakal, który dnia 10 maja br. został aresztowany i wraz z dowodami przekazany sądowi grodzkiemu w Bielsku. (B)

(B) Pożar wniecony przez porzucony niedopałek papierosa.

Jednego z ostatnich dni wybuchł pożar w drewnianej stodole Jerzego Hałaty w Ligocie. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę i wyrządził szkody na 2.000 złotych. Spalony obiekt ubezpieczony był od wypadku na kwotę 4.000 zł. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa lub niegaszonej zapalki.

z Cieszyńskiego.

Niebezpieczeństwo rozniecania ognia przy użyciu benzyny.

W mieszkaniu funkcjonariusza policyjnego — Pludry Marcina w Cieszynie (ul. Garnizonowa) w czasie rozpalania ognia w piecu przy pomocy benzyny, uległa poważnemu poparzeniu 52-letnia teściowa Pludry — Polarowa Maria. W akcji ratunkowej doznał również poparzenia ręk funkcjonariusz policyjny Pludra. Obie ofiary wypadku odstawiono do Śląskiego Szpitala w Cieszynie.

z Śląską Opolskiego.

Statystyczna armia bezrobotnych na Śląsku Opolskim.

Liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim wynosi obecnie około sto tysięcy osób i wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 27.000 osób.

Życie sportowe.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych.

Mecze ligowe.

Znana cztery pary rywalów ligowych stanie w dzisiejsze święto Wniebowstąpienia Pańskiego do walki, tym jednak raz po niedzielnych „wakacjach”, w których to przeważała część graczy ligowych była zmuszona walczyć w ramach zawodów z okazji dnia P. Z. P. N.

Na pierwszym planie stoi specjalnie interesujący świat piłkarski Śląska — mecz Ruchu W. Hajduki z stołeczną Warszawianką w Warszawie. Ruch po swym pięknym zwycięstwie nad reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego powinien przywieźć dwa punkty, zresztą winien je wywalczyć bez trudu, gdyż znajduje się w doskonałej formie.

Do stolicy Ruch wyjedzie w następującym składzie: Mazur (Pinkiwa), Kusz, Kąte, Sobota (Zorzycki), Gasior, Badura, Włodarz, Urban, Buchwald, Peterek, Kałuża (Dziwisz).

Jeżeli wogóle można mówić o faworytach, to obok Ruchu powinna być tym razem Warta, która we Lwowie zmierzy się z Czarnymi. Statystyka lat 28, 29 oraz 30 oraz doskonała forma, jaka poznańczy wykazali przemawiają w ostatniach dwóch meczach za Wartę. Czarni tylko w roku 1927 byli groźną drużyną dla Warty.

Trzecie spotkanie dnia zostanie rozegrane w Krakowie między Garbarnią a Lechią warszawską, wreszcie czwarty i ostatni mecz dzisiejszy odbędzie się w Łodzi między Ł. K. S.-em a lwowską Pogonią.

Mistrzostwa Ligi Śląskiej.

Kalendarzyk Ligi Śląskiej przewiduje w dzisiejsze święto tylko trzy spotkania mistrzowskie, a mianowicie:

w Katowicach: I. F. C. wstępuje w szranki z drużyną Policyjna.

w Król. Hucie: na boisku A. K. S.-u zmierzą swe siły Amatorski K. S. z Śląskiem z Świętochłowic.

w Zależu: K. S. „06” walczy z Orłem.

w Katowicach: na boisku Pogoni odbędzie się dogrywka — przerwanego swego czasu przy stanie 3:0 dla Pogoni — meczu Pogoni — K. S. 20 Borkowice.

Inne mecze piłkarskie jak o mistrzostwo klasy „A” zostaną rozegrane w nadchodzącej niedziele, podczas gdy mecze mistrzowskie „B” Ligi i klasy „B” odbędzie się dopiero w dniu 31 maja br.

Reichsbahn — Sportverein Gielwitz — Kolejowie P. W. Katowice.

Dziś, dnia 14 bm., o godz. 11-tej przedp., odbędzie się na boisku „olejowego” P. W. w Katowicach zawody przyjacielskie między powyższymi drużynami. Drużyna gości, zalicza się do czołowych zespołów Ligi Śląska Opolskiego i jest mistrzem pułharny niemieckich klubów kolejowych. Z uwagi na to, że obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, zapowiadają się zawody powyższe bardzo zajmujące. W przedmeczach spotykają się rezerwowa drużyna gości z II drużyną Kolejowego P. W.

Spotkania towarzyskie.

Nowe Hajduki.

Stella — Haller Świętochłowice.

Wirek.

Siemal — Walka Makoszy.

Wielkie Hajduki — boisko „07” — o godz. 17-tej „Mecz starych panów”.

KS. 07 — Amatorski Klub Bokserski.

Wielkie Hajduki.

Haller — 75. p. p. Król. Huta.

Zadania Związku Zawodowego Automobilistów Rzeczypospolitej.

Związek Zawodowy Automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej złożył Ministerstwu Robót Publicznych memoriały w sprawie szkół kierowców oraz w sprawie Ustawy w Państwowym Funduszu Drogowym.

Ponieważ odbywa memoriały opracowane były bez należytego znanostwa autorów ze sprawami poruszonymi w memoriałach, a z widzeniem formy pozostawiały wiele do życzenia, p. minister robót publicznych w odpowiedzi zaznaczył, że jeżeli Związek Zawodowy Pragnie grać polityczną rolę w życiu gospodarczym Państwa, winny dobrze poznać pod względem technicznym i prawnym sprawy, które porusza w swych żądaniach. Poza tem zgłaszane memoriały powinny być pod względem swej formy poprawne. Wreszcie żądania Związku idą w kierunku zwolnienia właścicieli samochodów zarobkowych od wszelkich opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, co nie dowodził obiektywnego stanowiska Związku. (ISKRA)

Decydująca Sztekker — Kley.

Sensacyjna walka na ringu Cyрку Sportowego.

W ubiegłym roku przed zakończeniem turnieju zapasniczego w Katowicach Sztekker napotkał na wyjątkowo groźnego przeciwnika w osobie atlety-dziwłoga (przezwanego, ze względu na swój akrobatyczno-baletowy system walki, „człowiek-guma”) Fritz Kleya z Berlina, który, ze względu do zrozumieli, z miejsca został popukiem mniejszości. Podczas walki Sztekker z Kley'em gawędził niemiecka urzędzaka tak że harce na widowni, chcąc sterylizować walkę, że Sztekker pod naciskiem tych wrzasków, przypominające niartykułowane dźwięki i wycie ludożerów afrykańskich, stracił zimną krew i opuścił ring, wycofując się z turnieju. Turniej się skończył i publiczność ślaska nie miała możliwości ujrzeć finału tej walki. Tymczasem sposobność ta nadarzyła się przedzi, niż się tego spodziewano. Międzynarodowy Związek Atletyczny ogłosił przed miesiącem komunikat o majającym się rozpocząć w dniu 9 maja br. turnieju zapasniczego w Katowicach. Do turnieju zgłosili się conajęśli afeci z pięciokrotnym mistrzem świata, Jaago, Martynoffem, Saint Marsem, Kley'em, Sudakowem i Pooschoffem na czele. Jaago, będąc w Ameryce, nie mógł brać udziału w turnieju o mistrzostwo świata w Budapeszcie, a wiedząc, że triumfator budapeszteński Sztekker jest w Polsce, wezwał z ringu kaowickiego naszego słynnego mistrza do walki. Wezwanie zostało przesłane Sztekkerowi. I znów odezwała się ambicja sportowa Sztekker'a. — Wezwanie Jaago przyjmuję, ale przedtem chce walczyć z Kley'em do ostatecznego i decydującego spotkania — odpowiedział Sztekker.

Próba sił, tj. pierwsze spotkanie odbyło się onegdaj. Szanse były conajęśli równe aczkolwiek przewagę sił wykazywał Polak.

Dziś, w czwartek, odbędzie się decydująca walka między Sztekkerem a Kley'em. Kto wygra walkę? Niezliczone tłumy, które widziały ostatnie walki tych asów

atletyki, wiedzą, jak trudno jest to cokolwiek przewidzieć. Większość jednak trzyma za Sztekkerem, który jest w bezkonkurencyjnej formie. Poza tem dziś walcza: Poddubow (Rosja) — Górski (Łódź), Nagel (Berlin) — Fehring (Argentyna), Spewaczek (Czechosłowacja) i Wajnura (Mandżuria) — Pooschoff (Frankfurt—Makabi).

—XOX—

Z zawodów lekkoatletycznych 3-cio majowych.

Staraniem tutejszego T. C. L. i Miejsowego Komitetu Sportowego odbył się w dniu 3 Maja bieg okrężny, gry w koszykówkę oraz bieg sztafetowy w trzech kierunkach granicy niemieckiej. Start i meta biegu okrężnego, którego trasa wynosiła 3000 m. znajdowała się przy ratuszu. Na starcie stanęło przeszło 30-tu zawodników seniorów i juniorów. Pierwszy do mety przybył w dobrym czasie Zawierucha z Kola Sportowego gimnazjum, w czasie 9 min. 20 sek. za nim 20 m. Orłowski Paweł z SMP, Ruda.

Wynik techniczne są następujące:

Senjorzy: 1. Zawierucha (Kolo Sport. gimn.) 9 min. 20 sek. 2. Kłós (Sokół) 9 min. 50 sek. 3. Sichna (Sokół).

Juniorzy: 1. Orłowski Paweł (SMP.) 9 min. 30 sek. 2. Pysik (Sokół) 3. Kobic (SMP.).

O godz. 5-tej odbyły się w parku gry w koszykówkę, do której zgłoszyli się 4 drużyny i to: Kolo Sportowe gimnazjum I. i II. drużyna KS. Napród oraz PW. Szczęście Boże. W finale drużyna I. gimn. zwyciężyła KS. Napród 30:6 dożywając nagrodę. W biegu sztafetowym drużyna „Sokola”, PW. i Powstańców przybiegły z trzech punktów granicznych, przynosząc telegramy, które zostały odczytane publiczności i brzmiały że wiernie będą pełnić straż nad zachodnią granicą. Wieczorem odbyło się rozdanie nagród.

Czechosłowacki Nauheim.

Stare miasto króla czeskiego Jerzego.

Nazwa kapeli Podziebraz jest ściśle związana z historią, która pozostawiła tutaj jak samo, jak i na wiele innych miejscach naszej odczytują swoje ślady — Zamek Podziebrazki. Zamek odróżnia się swym ogromem i daje miastu i całej okolicy charakterystyczną cechę. Najstarsza część zamku, wieża, pochodzi z 13 wieku, służyła onego czasu za wieżę dla politycznych przestępców. Za czasów króla Jerzego z Podziebrazki trzymał tutaj także papię napiekiego Faulhinusa de la Valle. Kaplica zamkowa w stylu gotyckim została przed kilku laty zamieniona na muzeum, w którym złożono cenne historyczne pamiątki i dzieła.

Z szeregu licznych potonków rodów szlacheckich, które miały swą stałą siedzibę w Podziebrazie, wysuwa się postać bohatera króla Jerzego z Podziebrazki. Urodził się w roku 1420 na zamku Podziebrazki i panował od roku 1458 do 1471. Dość jego panowania była jedną z najświetniejszych dla ziemi czeskiej. Zamek został gruntownie rozerwany a miasto i okolica znacznie upiśnione. Popularność, którą uzyskał sobie król Jerzy swą stanowczością i swym postępowaniem, trwa aż do dzisiejszych czasów.

Cennym zabytkiem historii Podziebrazki jest muzeum miejskie, którego cenne zbiory wzbudzą podziw każdego cudzoziemca. Każdy, który korzysta z kapeli Podziebrazki, winien zwrócić te cenne zabytki jak muzeum, kościół parafialny, kościółek górnicy przy Oborze i inne.

Z nastaniem dwudziestego wieku rozpoczyna się dla miasta nowa era. W tym czasie należały Czechy do Austrii, na zamku rzydował niemiecki książę Hohenlohe-Schillingsfürst a w mieście mieszkało obywatelstwo czyste czeskie. Tak w mieście jak i na zamku dawał się odczuwać brak czystej i zdrowej wody do picia. Było wprawdzie kilka starych studziń z czystą i dobrą wodą, lecz czerpanie było utrudnione, a zwłaszcza na zamku, położonym na wznórzku, gdzie brak ten dawał się najdotkliwiej we znaki. W listopadzie 1905 bawił na zamku jako gość księstwo Billow, który zaproponował panu zamku, aby ten spróbował szukanie wody za pomocą ródki. Jak powiedział tak też uczyniono i w jednym z kamkowych podwórzki zgięła się ródka i z ziemi na znak, że znajduje się tam żyła wodna. Kilkakrotnie chciano już zamieścić wierceń, ponieważ mimo to, że doświł już dosyć głęboko, woda stała się nie pokazywała. Nareszcie z głębokości 95-metrowej wytrysł wtrysk. Po dokładniejszej badaniu wody okazało się, że jest to woda mineralna. To dalo początek dzisiejszej świetności i znaczeniu miasta. Dalsze próby udaly się wszędzie a obecnie jest Podziebraz, który w roku 1908 rozpoczął swą działalność z jednym źródłem mineralnym i 6 łaźniami, sławnym miejscem kąpielowym, które posiada 17 źródeł mineralnych, dających w 24 godzinach 8000 hl wody. Część tego napędzania się do łaźni i rozsyła po świecie. Obecnie posiadają kapiele zakład, urządzone wedle najnowszych wymogów życia i techniki z różnymi łaźniami leczniczymi i mineralnymi, inhalatoriami, hotel kąpielowy, röntgen, łaźnię świetlną itd. Leczy się tutaj wszelkie choroby

sercowe, obawy krwi i wymiany materii a szczególnie dobre wyniki osiąga się przy chorobach sercowych, podagrze i chorobie cukrowej. Nie bez uzasadnienia nazywają Podziebraz „Czechosłowackim Nauheimem”. Kapiele, które były z początku poszukiwane wyłącznie przez Czechów, sa obecnie odwiedzane także przez cudzoziemców. Ludzie znajdują tutaj wszelkie wygody, dobrą obsługę a ważnem jest to, że Podziebraz, który chociaż stoi na równi z innymi uzdrowiskami, jest od tych ostatnich znacznie tańszy. Same leczenie wraz z tem, co do leczenia należy, jest tanie, ceny są artykułów żywnościowych i wszelakich wygórowane, jak w innych uzdrowiskach światowej sławy. W porównieniu się z miejscowymi ludźmi można używać także języka niemieckiego i angielskiego.

Podziebraz jest obecnie pięknym i przyjemnym miastem, liczącym 7 do 8000 mieszkańców. Zarząd może się pochłubić swolami budowlami i ich rozmiarami. Tu widzi się wielkie, śliczne parki z roślinami południowymi i przepięknymi kwiatowymi kobiercami, tam stare sady, przybierające na wino odświeżony wygląd. W parku sa urządkowane wyborne korty tenisowe, zaś na każdym miejscu troszczy się w najlepszy sposób o gości kąpielowych. W sezonie odbywa się dwa razy dziennie koncert wielkiej orkiestry wojskowej w wielkiej restauracji w parku kąpielowym w wielkie. Szeroka promenada, obsadzona lipami, przechodząca się rozkosznie przy dźwiękach muzyki letnicy. A grać Czechy potrafili! — Z orkiestry zasługują na uwagę szczególnie orkiestra wojskowa. Zwawo i pewnie rzucają trąbki swe tony ponad psrte życie, ciepło i przyjemnie jest w letnim parku, miejsce jak wymarzone dla ludzi chorych i gości, pragnących odpocząć. Promenada o długości jednego kilometra ciągnie się od placu przez park ku nowemu wielkiemu dworcowi, prosta jak sznur a wieczorem jest oświetlona rzędem silnych lamp lukowych. Stary zamek kupił obecnie zarząd kapeli i oddał na pomieszczenia wszystkim chorującym członkom kapeli, którzy odwiedzają kapiele. Tu obok kapeli, w pobliżu zamku płynie Łaba, smięjąc, miastu i idąc. Tylko w czasie taniaja lub na leśnionych ulwach wymaga się i pędzi przedzie, rozlewa się po rozległych niskich łąkach i tworzy wielkie jezioro, co przysparza krajinie o jeden wielki urok. Obok Łaby prowadzi śliczna przechadzka po krainie, przypominająca nieco Anglię a nieco Danję. Za Łabą znajduje się wielka stara obora ze ścieżkami, wijącymi się pomiędzy grupami potężnych drzew. Mało krasów posiada tyle źródeł mineralnych jak Czechosłowacja. Wystarczy wymienić nazwiska jak: Karolowe Wary, Marjańskie Łaźnie, Łaźnie Franciszka, Jachimów z najsilniejszemi źródłami i domowemi i Piszczany z wulkanicznymi siarczanymi źródłami i znanym nagnem Piszczanecznym. Źródła te odgrywały naturalnie wielką rolę dla kraju i stale jest ich coraz więcej.

Podziebraz należy do tych czeskich kapeli, które mają przed sobą świetną przyszłość i będzie to na pewno w przyszłych latach coraz więcej znany. Ma on wszelkie warunki do utrzymania się w szeregu tych kapielek, w których tysiące chorych znajduje zdrowie i odpoczynek.

Kusociński w Brnie.

Dziś zmierzy swe siły w Brnie Morawskim w Czechosłowacji, nasz „superas” na dłuższych dystansach Janusz Kusociński z Czechem Kościakiem na dystansie 3000 mtr.

Wyciągi kolarskie w Pszczynie.

Śląski Związek Cyklistów urządził w Pszczynie wyciągi kolarskie w trzech kategoriach, dla zawodników klasy A na przestrzeni 64 km dla zawodników klasy B na trasie 32 km, wreszcie dla zawodników klasy C na dystansie 5 km.

Wycieczki turystyczne przewidziane programem Związku, a urządzone dziś z racji wycieczki, będą według osiągniętych punktów nagrodzone.

Radio.

Piątek 15 maja 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.15 Komunikaty gospodarcze. 14.35 Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej”. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Transmisja pieśni majowych z wieży Mariackiej w Krakowie. 16.30 „Podróż karawaną przez Środkową Azję” — Ciocia Hela. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Arnold Benett — mistrz realizmu w powieści angielskiej”. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 „Biologiczne paradoksy”. 19.40 Prasowy dziennik radiowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz nadprogram. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Gielda.

Cedula gieldy warszawskiej

z dnia 13 maja 1931 r.

Waluty i dewizy.

Dolary 8,91. Nowy Jork 8,919. Nowy Jork kabel 8,926. Londyn 43,39. Paryż 34,92. Wiedeń 125,47. Wrochły 46,72. Belgia 124,12. Szwajcaria 171,98. Hela idia 338,45. Kopenhaga 238,87. Sztokholm 239,20. Gdańsk 173,40. Berlin 212,60. Dołar prywatny 8,91.

Bank Polski 125—127. Bank Handlowy 100. Bank Zachodni 57—60. Cestowice 27,25. Cukier 26,25. Lipop 20—20,75. Starachowice 9,75—9,50. Budowa 3 pro. 45. Dolara 6 pro. 72,60. Konwersyjna 5 pro. 47,85. Koww. Kolejowa 5 pro. 45,50. Stabilizacja na 7 pro. 80.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Poznańska gielda zbożowa

z dnia 13 maja 1931 r.

Żyto 26,75—27,25. Pszenica 29,50—30,00. Mawa żytnia 40,00—41,00. Młaka pszenica 47—50. Otręby żytnie 21—22. Otręby pszenne 21—22. Tataraka 42—44. Reszta bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek dnia 14 maja 1931 r.

Ruda. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kola Abstynentów o godz. 17-tej w Domu Związkowym przy nowym kościele.

Zaleska Haida. Miesięczne zebranie chóru męskiego „Lutnia” o godz. 14-tej w miejscowej szkole.

Katowice. Miesięczne zebranie Tow. Katolickich Mężów parafii N. M. P. o godz. 16.30 w Domu Związkowym.

Kalendarzyk zebrań Generalnej Federacji Pracy Przemysłu Górniczego.

Czwartek 14 maja 1931 r.

Bytków. Zebranie członkowskie o godz. 15-tej w lokalu p. Brysia ul. Michałkowiaka 1. Referent J. Woszek.

Deblisko Wielkie. Zebranie górników o godz. 11.30 przed południem w lokalu p. Jelenia, Ref. ob. Kubiak.

Deblisko Stare. Zebranie górników o godz. 13.30 w lokalu p. Kity. Referent ob. Kubiak.

Lasok. Zebranie górników o godz. 16-tej w lokalu p. Szynury. Referent ob. Kubiak.

Sobota 16 maja 1931 r.

Ruda. Plenarne zebranie kola L. O. P. P. o godz. 19-tej w Hotelu Piast.

Bacność Podolicerowie Rez. Kola Nowa Wiele. Dnia 17 maja o godz. 14 po południu odbędzie się strzelanie ostre w piaskownicy w Wypiora. Ze względu na to, że w najbliższych dniach odbędzie się strzelanie konkursowe poleca się wszystkim członkom o wzięcie udziału w tem strzelaniu.

Zarząd Kola.

Wiadomości rolnicze.

Trzeba myśleć zawczasu.

Znaczna zwykła cen na rynku zbożowym nie powinna ludzi rolników nadziewać na stałą poprawę. Być może, iż ceny nie spadną już nigdy tak nisko, jak na jesień ubiegłego roku, — ale w każdym razie w okresie późniejszym należy spodziewać się nowego spadku cen rynkowych, — przyczem rozmiar tego spadku zależy od ilości i od podaży, ale i od organizacji sprzedaży.

A przecież nawet obecne przedświadczone ceny (żyto 25.00—26.25, pszenica 34.00—35.00, owies 27.00—28.00, jęczmień 26.50—27.00 złotych za 100 kg.) nie opłacają się jeszcze rolnikowi. Tomiarczyk więc trzeba już teraz żywo przystąpić do przygotowania wszystkich środków zaradczych, żeby nie dopuścić do nieszczerstwa pod postacią zbyt daleko idącej niżki cen.

I tutaj właśnie powinni podać sobie ręce: rząd, organizacje rolnicze i spółdzielcze, oraz sami rolnicy, gdyż tylko zgodne i celowe wysiłki wszystkich mogą zaradzić złemu.

Rząd niewątpliwie zabezpieczy kraj przed napływem ziarna obcokrajowego, oraz przed nadmierną podażą zboża w okresie zbiorów tegorocznych. Zrobi to rząd przez należyte zorganizowanie zakupów na potrzeby wojska i na niezbędne rezerwy. Premie wywozowe muszą i w tym roku być utrzymane, a w razie potrzeby, rozszerzone nawet na uboczne produkty gospodarki rolnej.

Organizacje rolniczo-handlowe i spółdzielcze powinny wyżyć wszystkie siły, żeby opanować rynek zbożowy i nie dopuścić do jarmarcznych macherów, tak niekorzystnych dla drobnych rolników. Wiadomo przecież, jak drogie jest pośrednictwo w Polsce, a zwłaszcza pośrednictwo w handlu zbożem, które załam dotychczas do ust i brucha odbiorcy przezchodzą naczelników przy ręce żydka-pośrednika, żyda-burtownika, młynarza i piekarza, a każdy z nich chce zarobić nie-

tylko na własnej pracy handlowej, ale i na pracy rolnika.

Jarmarczny handel zbożem powinien w Polsce zniknąć zupełnie i raz na zawsze, — a wszystkie zbiory powinny być przez rolników kierowane do własnych spółdzielni i organizacji rolniczo-handlowych, które obowiązane są trzymać się szczerzej kalkulacji kupieckiej, zadawalniając się zyskiem niezbędnym.

Sami rolnicy wrócić powinni już teraz omyśleć sposoby, żeby nie potrzebować na gwałt

zyskać ziarna na rynek już w okresie zbiorów. Wiadomo, że jest to rzecz trudna, skoro pięćdziesiąt procent, a zboże prosi się samo do miłociernia. Ale jakoś przetrzymać trzeba i nie spłoszyć się zbyt do miłociernia z workami wyładowanymi zbożem.

Dobra organizacja obrotu zbożem i zbiorowa zawodowo-rolnicza praca dużo zrobić mogą, a w każdym razie nie dopuszczają do nieszczerstwa niżki cen zboża.

W. Z.

Z kursu pszczelarskiego w Brzezince.

Zarząd Tow. Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Brzezince zorganizował w porozumieniu ze St. Izabą Rolniczą kurs pszczelarski dla swych członków i miłośników pszczelnictwa, który rozpoczął się w dniu 17 marca br. Kurs ten trwał 8 lekcji: 3-4 godzinnych i obejmował szereg bardzo interesujących wykładów, wygłoszonych przez p. dr. prof. J. Tomkiewicza z Cieszyńska, oraz praktyczne zajęcia w budowie bardzo praktycznych uli tzw. „koszki”. Z kursu korzystało ogółem 25 osób i na każdą lekcję uczęszczało średnio 21 osób. Ogółem zrobiono i wykończono 18 uli koszkowych, które pozostały własnością poszczególnych członków, jako początkowa cegiełka do ich własnej pasieki. Kurs ten był finansowany przez St. I. R. Ta drogą składamy St. I. R. za pomoc bardzo serdeczne podziękowanie, jak również dziękujemy p. dr. prof. Tomkiewiczowi i p. konstruktorowi I. Tomkiewiczowi za cenne wykłady i pomoc instrukcyjną. 25 uli. m. odbył się ostatni wykład i zakończenie kursu, na które przybył delegat St. I. R. p. Postępski i naczelnik gminy p. P. Korus. Przed zakończeniem udali się wszyscy do pasieki p. Osoby W., gdzie p. Tomkiewicz udzielił kilka praktycznych wskazówek

wykonano wspólne zdjęcie wraz z wykonanymi koszkami. Pracę organizacyjną przeprowadził nauczyciel p. Fr. Brzezina, zaś sali na wykłady i prace udzielił bezpłatnie Zarząd gminy. Po zakończeniu wszystkich przewidzianych punktów uroczysto odbył wycieczkę do Cieszyńska do wzorowej pasieki prowadzonej przez p. dr. Tomkiewicza.

Wycieczka ogrodnicza - turystyczna do Francji dla ziemianek i ziemian.

organizowana przez Wielkopolską Izbę Rolniczą i Francuskie Narodowe Towarzystwo Ogrodnicze w Paryżu od 2 do 19 lipca 1931 r. Program wycieczki: Zwiedzanie Międzynarodowej Wystawy Kolonialnej w Paryżu, Paryża (parki, kościoły, cmentarze, muzea, wieży Eiffa), Wersalu (pałace, park, Szkoła Ogrodnicza), słynnego na cały świat środowiska ogrodniczego w Orleans, jedynego we Francji obrzmiałej różanki „Rosa de l'Hay”, Zakładów Ogrodniczych Vilmorin, Andreux i innych, Fontainebleau (pałac i park), 3 najpiękniejszych posiadłości wiejskich w okolicy Paryża i Liseux, miejsca urodzenia Św. Teresy. Koszty udziału w wycieczce wynoszą 950, — zł. plus paszport ulgowy i wizy. Cena obejmuje przejazd II. klasa, utrzymanie przez cały czas trwania

Radio.

Czwartek 14 maja 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 10.15 Nabożeństwo pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Wielkiej Piekarze, 11.15 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Na Wniebowstąpienie Pańskie”. 14.20 Muzyka, 14.30 „Walka z chłabaszem majow”. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy p. t. „Opaszy bekowisko”. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci i młodzieży. 15.55 Dialog p. t. „Zrealizowane fantazje Jules Verne’a”. 16.10 „Pierwsze kroki fotografa amatora”. 16.30 Intermezjo muzyczne. 16.40 „Polskie zdrowiska górskie od Cieszyńska do Truskawca”. 16.55 Intermezjo muzyczne. 17.15 „Przyczyny zgody i niezgody między ludźmi”. 17.40 Koncert solistów. 18.30 Recital śpiewaczy Mary Dür. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Feljton. 19.30 Suchowisko „Dzień bez kłamstwa”. 20.15 „Najpiękniejsza z kobiet” — operetka Waltera Bromme. 22.15 Feljton p. t. „Od grobu Agamemnona do Akropolu”. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka lekka i tańcowa.

—XOX—

wycieczki włącznie podróży, pokój 1 lub 2-osobowy w dobrym hotelu, przewodnik, wstępne do muzeów i na wystawę, bilety na 3 przedstawienia w Operze, Folies Bergeres i Wersalu, przejazd koleją lub autokarem i wszelkie napiwki. Blizszych informacji udzieli dyr. Szkoły Ogrodniczej w Koźminie p. Józef Marciniak, Koźmin (Wlkp.) Zgłoszenia przyjmuje się do 1-go czerwca br.

Młode piwo (piwo pojedyncze)

Jest przyjemne w smaku, orzeźwiające o małej zawartości alkoholowej jednak o wielkiej zawartości pożywności.

Dlatego jest opinią tego piwa ŚRODEK LECZNICZY.

Właściwością tego piwa jest zawartość drożdży piwnych, które przez spożycie działają skutecznie na organizm. TYLKO MŁODE PIWO zawiera drożdże piwne, albowiem wszystkie inne gatunki piwa pozbawia się technicznie drożdży, celem trwałości, choć chce zważyć nieczystą krew, pryszczę, furunkulę, dolegliwości przy trawieniu itd. powinien pić co najmniej MŁODE PIWO. Młode piwo jest z powodu swej zaspokajającej działalności na pragnienie o zupełnie minimalnej zawartości alkoholowej. Idealnym napojem dla SPORTOWCÓW, DLA LUDZI NERWOWYCH, DLA PRACUJĄCYCH W WYSOKIEJ TEMPERATURZE CIEPŁA, jak dla pracujących przy WYSOKIM PIECACH PIEKARSKICH. Młode piwo jest nadzwyczaj krwiotwórcze. Chorym niedokrwiłym, słabowitym dodaje się celem silniejszego działania tego piwa — białe żółtko z cukrem. Skutek jest nadzwyczajny

NASTĘPUJĄCO NAPIENIA SIĘ MŁODE PIWO DO FLASZEK:

Kupuje się to piwo w browarze BALDERA, w Królewskiej Hucie lub z beczek obwozowych po mieście w czyste naczynie. Na życzenie: stron gotuje się to piwo obecnie o podwójnej zawartości ekstraktu, temsamem kosztuje 1 litr 60 groszy. Chcąc zawartość piwa osłabić dolewa się wody a to najwyżej jeden litr wody na jeden litr piwa. Piwo to należy dobrze wymieszać i bez dodatku nalewać do flaszki. Napienione flaszki pozostawia się otwarte w ciepłym miejscu. Po pewnym czasie piwiano się w szybie flaszki pianka. Dopiero po zniknięciu tej pianki zatyka się flaszki. Po 24 godzinach staje się piwo użytecznem. Przed powyższy opisany sposób napajania flaszek urzeka się przy późniejszym otwieraniu tychże nadzwyczajnie musowanie piwa. Zwolennicy słodszej piwa dodają do tego, rozpuszczonego w wodzie cukru lub troćki soku malinowego.

Browar Oskar Balder

Król. Huta, ul. Wolności 86 — Telefon nr. 1538

Przetarg.

Urząd gminy w Lipinach ogłasza niniejszem publiczny przetarg pisemny ofertowy na wykonanie robót instalacji centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji przy budowie szkoły powszechnej i „Ośrodka Zdrowia” w Lipinach.

Warunki szczegółowe i ogólne przetargu oraz plany budowy przeglądać można w biurze Urzędu gminnego, pokój 11, gdzie również nabyć można formularze ofertowe za zwrot kosztów ich sporządzenia w kwocie 10, — zł.

Oferty należy składać w zapieczętowanym kopertach bez uwidocznienia firmy w tym Urzędzie do dnia 8. VI. 1931 r. do godz. 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożenie w Kasie Urzędu gminnego wadium w wysokości 5% oferowanej sumy. Oferty nie złożone w powyższym terminie i nieoparte wymaganiem wadium nie będą rozpatrywane.

Urząd gminy zastrzeka sobie:

- 1) wolny wybór oferenta,
- 2) nieprzyjęcie żadnego,
- 3) umiędzielenia przetargu,
- 4) częściowego wykonania robót oferowanych.

Lipiny, dnia 12 maja 1931 r.

10582 Naczelnik gminy: (—) Fr. Lazar.

Wielka wyprzedaż mebli

wszelkiego rodzaju po niebywale niskich cenach

Telefon 1044

10078

E. Winkler, Rybnik

przy starym kościele skład i fabryka mebli przy starym kościele

Oglašzajcie się tylko w „Polsce Zachodniej”

Zakład Kąpielowy Jastrzębie-Zdrój

(Woj. Śląskie).

Słynny z najpiękniejszych radioaktywnych kąpeli solankowo-jodobromowych w Polsce.

Kasyno Zdrojowe

(pod nowym zarządem).

Poleca 40 pokoi zupełnie odnowionych i słonecznych w pensjonatach zdrojowych. — Dwa razy dziennie koncertuje zespół doborowej orkiestry. — Do dyspozycji gości jest na miejscu: biblioteka, czytelnia, radio, bilardy, tenis, samochody do wycieczek, oraz specjalna sala dla gier towarzyskich. — Na dużej sali Kasyna odbywają się rejuniony, danciny i atrakcyjnie. — Kasyno prowadzi poza pierwszorzędną restauracją z kuchnią warszawską również i kuchnię jaskrą (djecyca) pod nadzorem lekarza zakładowego.

Biorąc pod uwagę ogólny kryzys gospodarczy oraz niższe płace urzędniczych, postanowiliśmy, w tym roku obniżyć ceny pokoi i utrzymania, a to celem udostępnienia szerszemu ogółowi chętnych portawek zdrowienia. Cena pokoju z całonocnym utrzymaniem od złotych 7, bez utrzymania 5 złotych 2. — Blizszych informacji udziela Kasyno Zdrojowe. — Telefon 20. 10583

Poszukują się zdolnych

agentów (agentek)

do sprzedaży artykułów wszędzie pożądanym. Przy zdolnościach stała pensja. Zgłoszenia osobiste od godz. 9—1 do Domu Handlowego „Erdeha” Katowice, ul. Poprzeczna 6.

Główną wygraną Milion Zł.

oprócz tego wygrane po zł.: 400,000 300,000 200,000 100,000 i t.d. wygrane możesz jeźli kupisz los w najszcześliwszej kolekturze

Fr. Moj

Kr. 61. Huta ul. Wolności 47.

Telefon 1299

P. K. O. 305098

ogólna suma wygranych

zł. 32.000.000

Co drugi los musi wygrać

Cena losu: 1/4 zł 10, 1/2 zł 20, 1/1 zł 40.

Ciągnięcie już 19 i 21 maja r. b.

Listowne zamówienia załatwia się odrobinie pocztą. Moje szczęśliwe losy można także nabyć w moich Filjach, i to

Zamysłowski — Lipiny
Kwiatkowski — Ruda
Matliński — Nowy Bytom
Mendel — Siemianowice
Grobelny — Pyszczyna

PROSEK OD BÓLEŃ GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

